Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 12-GO GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 342

Syndykat przędzalń bawełny powstaje z d. 1 stycznia 1929 r.

Ustalać on będzie normy produkcyjne, minimalne ceny przędzy i warunki sprzedaży. — Zniesienie 3-ciej zmiany. — Syndykat gwarantowany będzie sola-wekslami.

25.000 dolarów kary za złamanie umowy.

Dotychczasowe konferencje przędzalników bawełny doprowadziły do ułożenia projektu umowy kartelowej, z której przytaczamy najważniejsze ustępy.

Jakkolwiek porozumienie należy do typów kartelu kontyngentowo-kondycyjnego, przyjęto nazwę „Syndykat przędzalń bawełnianych", chociaż pojęcie syndykatu jest znacznie obszerniejsze.

ZADANIA SYNDYKATU.

Syndykat obejmie wszystkie zrzeszone przędzalnie, a więc pracujące dla własnych tkalń, i zarobkowe oraz sprzedające przędzę.

Zadaniem syndykatu będzie:

1) ustalanie norm produkcyjnych we wrzeciono-godzinach, z wyjątkiem przędzalń wigonjowych i odpadkowych osobono dla przędzalń, przerabiających bawełnę amerykańską, indyjską i egipską do nr. 44, a osobno dla przędzalń produkujących „macco";

2) nakazywanie redukcji pracy, przyczem maksymalną normą jest praca w ciągu 92 godzin tygodniowo w dwóch zmianach; przy ustalaniu norm produkcji oraz nakazach redukcji pracy nie będą podlegały wrzeciona pracujące na eksport lub też dostarczające przędzę dla tkanin, które zostały wyeksportowane;

3) ustalanie jednolitych warunków sprzedaży oraz minimalnych cen, w zależności od klasy i numerów przędzy;

4) kontrola sprzedaży przędzy we wszystkich zrzeszonych przędzalniach.

SPRZEDAŻ PRZYDZIAŁÓW KONTYNGENTÓW PRODUKCJI.

W wypadkach redukcji uruchomienia przędzalnie mają prawo odkupywać kontyngenty z tem jednak, iż łączne uruchomienie na dwie zmiany nie wyniesie tygodniowo więcej, niż 92 godziny.

ZAKRES KONTROLI SYNDYKATU.

1) Przędzalnie przesyłać muszą tygodniowe raporty, podające ilości wyprodukowanej przędzy, zużycie, sprzedaż oraz stan składu. Raporty o sprzedażach nie będą zawierały nazwisk kupujących. Zamówienia mogą być przyjmowane jedynie na formularzach syndykatu;

2) Syndykat przewiduje możność rozszerzenia kontroli w ten sposób, iż w przyszłości pokrycie za sprzedaną przędzę klijenci nie będą dawali bezpośrednio fabrykantom, a Centralnemu biuru obrachunkowemu.

Biuro obrachunkowe po sprawdzeniu, iż pokrycie odpowiada ustalonym warunkom przez syndykat, odda je firmie sprzedającej. Klauzula ta ma na celu rozszerzenie umowy kartelowej na niepełną formę syndykatu i jest ciekawa ze względu na swą formę prawną oraz cele gospodarcze.

WŁADZE SYNDYKATU.

Zarząd składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów i 10 członków. Quorum stanowi siedmiu członków. Zarządzenia normujące produkcję i warunki sprzedaży obowiązują członków po upływie 3 dni od ich otrzymania. Walne zebrania zwoływane będą co trzy miesiące lub w razie potrzeby częściej.

Składki członków pobierane będą od wrzeciono-godzin, w wysokości, która będzie później ustaloną.

Uchwały walnych zebrań zapadają większością ¾ głosów reprezentowanych. W ten sposób syndykat chce zapewnić swym uchwałom możliwie najszersze moralne poparcie, którego nie miałby, gdyby opierał swą politykę na decyzjach uchwalonych zwykłą większością. Jeden głos ma przędzalnia do 10.000 wrzecion, za każde następne 5.000 wrzecion do 50.000 firma otrzymuje 1 głos. Od 50.000 wrzecion do 100.000, jednemu głosowi odpowiada 10.000 wrzecion. Powyżej 100.000 jeden głos przypada na 20.000 wrzecion. Najwyższa liczba głosów jest 20, co odpowiada 200.000 lub więcej wrzecionom.

KARY PORZĄDKOWE I KONTRAWENCYJNE.

Kary porządkowe będą stosowane za uchybienia formalne, jak niezgłaszanie raportu o stanie produkcji, składu i t. p. Obracać się będą w granicach od zł. 100 do 5000.

Kara wymierzona za pierwsze wykroczenie będzie przy wykroczeniu drugiem podwojona, przy trzeciem potrojona, i t. d., nie może jednak przekraczać wysokości 5000 zł. Dalsze kary niezależnie od ważności i przekroczenia wynosić będą 5.000 zł.

Kary kontrawencyjne będą wymierzane za pogwałcenie zasadniczych warunków umowy z działaniem na szkodę syndykatu,jak niestosowanie normy produkcji, redukcji pracy, minimalnych cen i maksymalnych terminów kredytu. Kary kontrawencyjne będą wymierzane w wysokości 10 proc. wartości dokonanej wbrew umowie tranzakcji lub wyprodukowanej ponad normę ustaloną przędzy, nie mniej jednak jak 200 dolarów. W razie powtarzających się wykroczeń przeciwko tym warunkom umowy, kary te będą podwyższane, za drugie wykroczenie 20 proc. nie mniej jednak jak 400 dolarów, za trzecie 60 proc. minimalnie 600 dolarów i t. d. w tej samej progresji. Kara kontrawencyjna nie może przekraczać wysokości 25.000 dolarów.

Zapłacenie kary, nawet maksymalnej, nie zwalnia członka syndykatu od wykonywania umowy do końca terminu, ani też od dalszej odpowiedzialności.

KAUCJA 5.000 DOLARÓW ZA GŁOS.

Celem zapewnienia możliwości szybkiego ściągnięcia kar i wykonania zarządzeń karnych członkowie syndykatu deponują w kasie syndykatu sola-weksle in blanco, lub inne papiery wartościowe w wysokości 5.000 dolarów za jeden posiadany przez nich głos na walnem zgromadzeniu, 6.000 dolarów za dwa głosy, 7.000 za trzy głosy, 8.000 dolarów za cztery głosy itd., tak, że maksymalny depozyt wyniesie 24.000 dolarów U. S. A., ponieważ członek może posiadać maksymalnie 20 głosów.

W razie nałożenia kary i zmniejszenia się z tego powodu depozytu ukarana firma winna po upływie dni ośmiu uzupełnić swój depozyt do sumy przepisanej.

Pobrane od członków syndykatu tytułem kar sumy będą zaliczone na dochód syndykatu i przeznaczone i użyte na walkę z działalnością na szkodę syndykatu według uznania zarządu.

SĄD POLUBOWNY.

Skład sądu stanowi superarbiter i dwóch arbitrów, którzy nie mogą być członkami zarządu. Odwołanie od orzeczeń karnych zarządu musi nastąpić w ciągu dni 8-miu.

BIURO SYNDYKATU.

W skład biura wejdzie: szef biura, kontrolerzy i siły pomocnicze.

TERMIN SYNDYKATU.

Syndykat utworzony zostanie na okres dwuletni, począwszy od 1 stycznia 1929. O ile umowa syndykacka nie zostanie przez poszczególnych członków wypowiedziana najpóźniej 30 września 1930 r., to automatycznie się przedłuża na dalszy okres dwuletni.

Umowa syndykacka obowiązuje nowonabywcę z tytułu kupna spadku oraz dzierżawcę. Walor prawny tej klauzuli jest jednak bardzo wątpliwy.

Oto najbardziej ogólne zasady syndykatu przędzalniczego, którego początków należy doszukiwać się w zeszłorocznych rozmowach „grupy siedmiu". Narazie jeszcze umowa syndykatowa, z której najważniejsze postanowienia podaliśmy nie została podpisana. Działa komitet organizacyjny, na którego czele stoi prezes Henryk Grohman. ⚒

Matka zastrzeliła 9-letnią córeczkę a następnie sama popełniła samobójstwo.

Straszna tragedja w mieszkaniu urzędnika łódzkiego starostwa grodzkiego.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu urzędnika starostwa grodzkiego w Łodzi, Witolda Łuczakowskiego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 62 rozegrała się krwawa tragedja.

Około godziny 9-ej sąsiedzi usłyszeli dwa strzały rewolwerowe. Niezwłocznie zaalarmowali policję, która nie mogąc dostać się do mieszkania Łuczakowskiego, wyłamała drzwi. Oczom obecnych przedstawił się straszny widok.

NA PODŁODZE LEŻAŁA MARTWA 9-MIESIĘCZNA DZIEWCZYNKA, A OBOK 25-LETNIA WIKTORJA ŁUCZAKOWSKA, która trzymała w ręku rewolwer.

Jak stwierdzono, Wiktorja Łuczakowska w czasie nieobecności męża celnym strzałem w skroń zabiła swą córeczkę, a następnie sama popełniła samobójstwo.

Łuczakowską, która dawała jeszcze pewne oznaki życia, pogotowie przewiozło w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. (p).

Unifikacja sądownictwa odroczona.

Sejm przyjął wniosek o odroczeniu wykonania dekretu p. Prezydenta w sprawie uporządkowania stosunków w sądownictwie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Centralnym punktem wczorajszego dnia politycznego w sejmie były obrady komisji prawniczej. Chodziło o dekret prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa, wydany jeszcze w lutym r. b.

Dekret ten zdąża do przeprowadzenia unifikacji sądownictwa polskiego, które dotychczas nawet w sprawach personalnych kieruje się jeszcze przepisami, pochodzącemi od trzech zaborców. Dla uporządkowania stosunków personalnych w sądownictwie i pozbycia się żywiołów nieodpowiednich dekret przewiduje, by w ciągu dwuch lat od dnia pierwszego stycznia 1929 roku zagwarantowana przez konstytucję nieusuwalność sędziów została zawieszona i minister sprawiedliwości miałby prawo zarówno przenoszenia sędziów jak i ich dymisjonowania.

Ten ustęp dekretu wywołał już w swoim czasie olbrzymie niezadowolenie przedewszystkiem wśród endecji.

Klub narodowy w sejmie zgłosił już wniosek zmieniający ten przepis, jednakże jest rzeczą nieprawdopodobną, ażeby do dnia wejścia w życie omawianego dekretu, t. j. do dnia 1 stycznia, wniosek endecji był uchwalony. **Wobec tego klub narodowy postawił wniosek odraczający termin wejścia w życie dekretu na rok, t. j. do dnia 1 stycznia 1930 r. w przekonaniu, iż do tego czasu uda się wspomniany przepis dekretu o przenoszeniu sędziów i dymisjonowaniu ich — obalić.**

Wczoraj na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu w obecności wice-ministra sprawiedliwości p. Cara wywiązała się nad wnioskiem klubu narodowego kilkugodzinna dyskusja.

Referent wniosku poseł dr. Liberman (PPS), uzasadniając wniosek wspomniał, że ze względów chociażby na trudności lokalowe oraz brak rozporządzeń wykonawczych do dekretu przynajmniej jeszcze na rok zrezygnować z zastosowaniem go.

Wiceminister Car oraz posłowie z BB.: Piłsudski, Makowski i Padoski oświadczyli się przeciwko wnioskowi klubu narodowego i wywodom dr. Libermana, twierdząc, że unifikcja sądownictwa jest bardzo pilna i nie należy odraczać uporządkowania stosunków personalnych w sądownictwie polskiem.

Wniosek jednak posła Piłsudskiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu narodowego upadł, gdyż głosowali za nim jedynie tylko członkowie klubu B. B.

PRZESZEDŁ NATOMIAST WNIOSEK ODRACZAJĄCY NA ROK TERMIN WEJŚCIA W ŻYCIE DEKRETU PREZYDENTA O USTROJU SĄDOWNICTWA.

Na zakończenie obrad wiceminister p. Car zaprotestował jak najostrzej przeciwko temu wnioskowi, twierdząc, że dla rządu uporządkowanie stosunków w sądownictwie jest rzeczą bardzo ważną i że sejm źle czyni, jeśli temu przeszkadza.

Wniosek klubu narodowego przeszedł dopiero w drugiem czytaniu. Należy przypuszczać, że podczas trzeciego czytania w komisji a następnie na plenum sejmu jeszcze kilkakrotnie ze strony rządu i BB. będą czynione próby celem uniemożliwienia utrudnienia rządowi spełnienia jego kardynalnych obowiązków.

Groźny stan zdrowia Króla Jerzego.

Książę Walji przybył wczoraj do Londynu.

Londyn, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczorajszy biuletyn wieczorny o stanie zdrowia króla uważany jest za niepokojący i gorszy niż biuletyn ranny. Sytuacja uważana jest za poważną, gdyż pojawiła się ponownie infekcja ogólna. W zeszłym tygodniu lekarze mogli skonstatować zlokalizowanie się infekcji, przyczem stan chorego się poprawiał. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła i infekcja rozszerzyła się z płuc na inne organa, zagrażając poważnie sercu.

Londyn, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ks. Walji przybył dziś wieczorem do Londynu w czasie wprost rekordowym, bo o 16 godzin wcześniej niż to przewidywały rozkłady kolejowe. Zawdzięczać to należy władzom włoskim, szwajcarskim i francuskim. Podróż z Afryki do Anglji trwała 9 i pół dnia zamiast 15.

Liga narodów wezwała Boliwję i Paragwaj

do zaprzestania wojny.

LUGANO, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

O godzinie 10 wieczorem w poniedziałek do Brianda, jako przewodniczącego rady, zgłosili się przedstawiciele Chile, Wenezueli i Urugwaju z prośbą, aby rada Ligi zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwji. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu rady sprawa będzie omawiana i będzie wysłany telegram do obu walczących stron. Pozostałe sprawy na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia są bez znaczenia.

LUGANO, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Briand wystosował do rządów Boliwji i Paragwaju depesze, w których wyraża wiarę, że incydent nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków i że oba kraje, które zobowiązały się do dążenia do pokojowego rozwiązania ewentualnych konfliktów, postąpią w sporze zgodnie z ich międzynarodowemi zobowiązaniami.

Narada w ministerstwie komunikacji

w sprawie utworzenia towarzystwa lotniczego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W dniu 15 b. m. w ministerstwie komunikacji odbędzie się narada z udziałem przedstawicieli magistratów miast Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic, Lwowa, Krakowa i Bydgoszczy w sprawie zorganizowania cywilnej komunikacji lotniczej. Jak wiadomo w dniu 1 stycznia roku nadchodzącego kończy się koncesja towarzystwa „Aerolot" i komunikację cywilną przejmie ministerstwo komunikacji.

Narada powyższa ma zadecydować, czy w skład przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej wejdą również magistraty w charakterze udziałowców.

Zjazd delegatów sejmików powiatowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W Warszawie odbył się wczoraj zjazd delegatów sejmików powiatowych, na którym przemówienie wstępne wygłosił prezes związku sejmików powiatowych były senator **endecki p.** Danowski, który mówiąc o 10-leciu niepodległości, i dając przegląd bojów o odzyskanie jej, nie wspomniał ani jednem słowem o zasługach marszałka Piłsudskiego i nawet nie wymienił jego nazwiska. Obecni zaprotestowali gorąco przeciwko tego rodzaju przemówieniu, a wczoraj wieczorem po zamknięciu dyskusji wyrażono p. Danowskiemu votum nieufności. W wyborach do nowego zarządu kandydatura p. Danowskiego przepadła mimo, iż urządzano nad nią aż trzykrotne głosowanie.

Sowieckie dzieła sztuki w Berlinie nie podlegają sekwestrowi

Berlin, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W procesie emigrantów rosyjskich przeciwko firmie w związku z licytacją dzieł sztuki, skonfiskowanych przez rząd sowiecki, sąd wydał wyrok, mocą którego skasowano sekwestr, jakim obłożone były 15 dzieł sztuki.

Ultimatum austrjackich urzędników w sprawie podwyżki poborów.

Wiedeń, 11 grudnia.

W dwa dni po ukończeniu strejku włoskiego urzędników poczty grozi Austrji zatarg z wyższymi urzędnikami państwa.

Grupa urzędników z najwyższych urzędów administracji państwowej t. zw. komitet 25-ciu wystosował wczoraj do rządu ultimatum z żądaniem wszczęcia natychmiastowych rokowań w sprawie uregulowania poborów.

Urzędnicy wszystkich kierunków politycznych w tym wypadku solidaryzują się we wspólnem wystąpieniu.

Majaczenia bankrutów.

Gdy na konferencji reparacyjnej w Spa osławiony wówczas magnat przemysłowy i polityczny, Hugo Stinnes, zaatakował w sposób brutalny i niezwykle prowokacyjny delegatów państw koalicyjnych, — gdy, waląc pięścią w stół i głośno krzycząc, odgrażał się, że Niemcy nie dadzą „ani kawałka węgla" — przewodniczący delegacji belgijskiej, p. Delacroix, odpowiedział na te nieprzytomne wywody w sposób bardzo lakoniczny:

— Wyobraźcie sobie, panowie, że taki oto człowiek mógłby stanąć przed nami... jako zwycięzca!" Wyobraźcie tylko sobie... i nic więcej!...

Metoda negatywnego dochodzenia, metoda, dająca cudowne wprost wyniki w zastosowaniu do dyskursu matematycznego, okazuje się płodną nawet... w polityce!

Spróbujmy tę metodę zastosować do naszych stosunków polskich — a zobaczymy jak ciekawe rzeczy się okażą!

. . . .

W Sejmie toczy się teraz poważna i ostra dyskusja budżetowa: słowa, które padają i ton przemówień są tak ostre, iż chwilami ma się wrażenie nastroju... wprost rewolucyjnego!

Oto, starowina, poseł Trąmpczyński, staje na trybunie sejmowej i w katońskiej pozie przysięga, że dopóki nie otrzyma wyjaśnień, nie przestanie mówić (z dramatycznym gestem) o Mostowiczu, Zdziechowskim, Nowaczyńskim, no, i rozumie się... Zagórskim!

Posłowie z P. P. S. śpieszą w sukurs starowinie z Poznania i też głośno wyrażają swe oburzenie z powodu rzekomo dziejących się bezprawi...

A taki dobry i poczciwy chadek, jak pan poseł Bitner wpada w „nastrój" i twierdzi, że „gromadzi się w państwie coraz więcej materjału palnego, który może doprowadzić do wybuchu".

„Wybuch taki byłby — według jego mniemania — groźniejszy niż w roku 1926, gdyż objąłby niezawodnie całe państwo".

Gdyby się takie słowa szumne i dramatyczne słyszało w jakimkolwiek innym parlamencie świata — możnaby przypuszczać, że ów kraj znajduje się w stanie wrzenia rewolucyjnego, że kocioł państwowy jest w przededniu eksplozji i że nagromadzone ciśnienie wyładowuje się z sykiem i gwizdem ostrzegawczym przez klapę bezpieczeństwa - parlament.

Ale u nas — rzecz oczywista — konkluzje takie były zgoła bezsensowne: w *kraju niema nawet śladu żadnego wrzenia* — parlament nie jest wcale „klapą bezpieczeństwa" a panowie posłowie wyrażają tylko swoje własne, personalne... rozczarowania i „gorzkie" nastroje!

I dlatego, ponieważ cały ten tragizm i dramatyzm sejmowy można spokojnie i z humorem potraktować, — ba, nawet po akademicku, teoretycznie przedyskutować — przeto *zastosujemy metodę negatywnego dowodu do argumentów naszej opozycji sejmowej*...

Przypuśćmy na chwilę — dostojni panowie — przypuśćmy, że w maju roku 1926 zwyciężyli Dmowscy, Zdziechowscy, Zagórscy et consortes.

Przypuśćmy tak okropną — a koszmarną rzecz...

Czy wyobrażacie sobie — panowie z bloku lewicy — jakiby wtenczas dziki, niekiełznany, „prawdziwy" teror panował w Polsce?

Czy wyobrażacie sobie jak skneblowana byłaby wówczas cała, nieendecka prasa — jak pełne byłyby więzienia i zgnębiona w zarodku wszelka myśl niezależna, wszelka idea twórcza?

Czy wyobrażacie sobie — wszyscy obrońcy demokracji — jakby wówczas okrojone zostało prawo wyborcze do Sejmu, czemby był senat, czem szkoła ludowa, uniwersytety i t. d.?

Panowie z obozu mniejszości narodowych — którzy tyle, ach tyle, macie do wyrzucenia rządowi — czyż wyobrażacie sobie tę orgję najdzikszego, najfantastyczniejszego nacjonalizmu endeckiego, któryby szalał bez żadnego umiaru na kresach i wewnątrz kraju?

Obrońcy prawodządności i bezpieczeństwa publicznego, czy wyobrażacie sobie tę nagankę tłuszczy endeckiej na wszystko, co miałoby opinję postępowości, wolnomyślności lub zgoła... socjalizmu?

I niechaj nam nikt nie opowiada że wtenczas mielibyśmy przynajmniej jasny i wyraźnie skrystalizowany kierunek prawicowy, że to byłby czysty i konsekwentny konserwatyzm polityczny!

Nigdy, nigdy endecja nie była partją konserwatywną, w zachodnio - europejskim rozumieniu tego słowa: tania, wiecowa demagogja nacjonalistyczna zawsze ponosiła temperamenty naszych „narodowców" — a demagogja... obowiązuje!

Niewątpliwie — ustawodawstwo socjalne zostałoby mocno okrojone! Ale w wyobraźni naszej rysują się już jasno sylwetki tych „pośredników" i „chodatajów" — których sznur cały stałby w przedpokojach związków wielkoprzemysłowych, — którzy z wyciągniętemi łapami przyrzekaliby złote góry — ziemiaństwu, handlowi, przemysłowi, górnictwu i finansom...

I każda modyfikacja ustawodawstwa socjalnego, każde jego „obrzezanie" w sensie endeckiej racjonalizacji — musiałoby być oddzielnie i personalnie grubo, bardzo grubo opłacane! Albowiem wszystko odbywać by się musiało przez „pośredników", dla „pośredników" i... ku chwale pośredników endeckich!

I wątpimy bardzo, czy nawet ten kompletny pogrom prawodawstwa socjalnego przyniósłby jakąkolwiek korzyść sferom wielko - kapitalistycznym: do solidnych interesów endecja się nie nadaje, a niesolidne załatwienie sprawy nie przynosi nigdy korzyści drugiemu kontrahentowi...

Zresztą tak daleko, najprawdopodobniej, wcaleby nie zaszło: endecja swym swoiście prowokacyjnym systemem, niewątpliwie by wzburzyła swoich kombatantów z innych obozów politycznych, rozpętałaby istną burzę w kraju, i *rozpaliwszy ognie namiętności... sromotnie sama uciekła z placu!*

Tak było przy każdym czysto - endeckim rządzie: tak za Świeżyńskiego, tak za Witosa — tak byłoby i teraz...

I dlatego wywoławszy na chwilę te koszmarne widzenia — wróćmy z powrotem do naszej bądź co bądź spokojnej rzeczywistości — pozbawionej tanich efektów jaskrawości politycznych, ale opartej na żmudnej pracy powolnego wzrostu gospodarczego.

rn.

Odprężenie sytuacji w Lugano.

Na drodze do porozumienia francusko-niemieckiego.

Genewa, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś około godziny 11-ej rada objęła swe prace i wysłuchała na wstępie sprawozdanie przedstawiciela Hiszpanji, Quinonesa de Leona, o pracach komitetu higjeny.

⁂

Genewa, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Szwajcarska ag. tel. donosi: Dzięki dalszym bezpośrednim naradom pomiędzy ministrami spraw zagranicznych **nastąpiło w Lugano wydatne odprężenie sytuacji politycznej.** Baczną uwagę zwróciła również krótka, lecz niezwykle przyjazna rozmowa, jaka odbyła się we wtorek przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia rady pomiędzy Stresemannem a Chamberlainem. Powszechnie zapewniają, że wczorajsza długa narada pomiędzy ministrami spraw zagraniczynch Niemiec i Anglji doprowadziła do daleko idącego zbliżenia.

⁂

Lugano, 11 grudnia.

W dniu wczorajszym odbyły się różne spotkania ministrów, którym jednak nie przypisują większego znaczenia. Między innemi Grandi odwiedził ministra Zaleskiego, a potem Brianda.

Pogłoski o przyjeździe Mussoliniego celem spotkania się ze Stresemannem i Briandem ustały skutkiem zaprzeczenia Grandi'ego.

Separatystyczne dążenia Bawarji.

Bawarczycy przeciw hegemonji prusaków.

Monachjum, 11 grudnia.

Walka pomiędzy Bawarczykami a Prusakami o reformę konstytucyjną i państwową Rzeszy przybiera ostrzejsze formy. Na zebraniu zwolenników separatyzmu bawarskiego a przeciwników unifikacji Rzeszy, które sie odbyło w Monachjum w cyrku w Krone, największej sali w mieście, w gwałtowny sposób występowano przeciw Prusakom.

Dr. Hermann, należęcy do prezydjum „Związku mieszczańskiego Bawarji", oświadczył, że stosunki pomiędzy Rzeszą a państwami związkowemi Niemiec przybrały niemożliwe formy, nie znośne dla Bawarczyków. Berlin pozwala sobie na naruszenie konstytucji i wybryki wobec Bawarji. Rzesza walkę tą sprowokowała, a Bawarja przypisuje sobie prawo naturalne samoobrony. Będzie się ona broniła przeciw Berlinowi wszelkiemi siłami. Samodzielność Bawarji musi być utrzymana.

W imieniu rzemiosła, przemysłu i handlu przemawiał członek izby handlowej Bergen, który stwierdził, że w Berlinie niektórzy ludzie chcąc scentralizować i unifikować Rzeszę, robia na tem wielkie interesy finansowe.

W rezolucji, przyjętej w końcu zebrania, zwracają się zebrani z oburzeniem, przeciwko naruszaniu przywilejów i godności państwa i narodu bawarskiego. Unifikacyjna polityka, uprawiana z Berlina, jest zupełnie niepopularna w państwach związkowych.

Dwie koalicje.

—:—

Jesteśmy ostatnio zbyt silnie zaabsorbowani sprawami wewnętrznemi, by zauważyć i właściwie ocenić niektóre bardzo dyskretne, ale niezwykle ważne i decydujące posunięcia na terenie międzynarodowym.

Robota zakulisowa wre. Oficjalni i nieoficjalni mężowie stanu i dyplomaci podróżują zawzięcie, pod dość przejrzystym pretekstem wycieczek turystycznych, nawiązując poufny kontakt i torując drogę urzędowym czynnikom, które sprawę ostatecznie załatwiają.

Pisaliśmy w swoim czasie o „prywatnej" podróży p. Dewey'a do Moskwy, gdzie pełnomocnik finansistów amerykańskich bawił zaledwie kilka dni, zetknąwszy się z odpowiedzialnymi kierownikami rządu sowieckiego. Niezwłocznie po powrocie p. Dewey'a do Warszawy ukazała się w prasie wiadomość o wyjeździe jego do Ameryki, a w międzyczasie został odwołany z Waszyngtonu poseł polski, p. Ciechanowski.

Równocześnie zapanował wielki ruch w Niemczech, gdzie poczęto się liczyć bardzo poważnie z możliwością *ostatecznego określenia sum reparacyjnych i ewakuacją Nadrenji.*

Na tem tle powstały poważne rozdźwięki między dwiema orjentacjami niemieckiemi — zachodnią i wschodnią, co odbiło się nawet na przebiegu rokowań o traktat handlowy z Polską.

Było zresztą rzeczą do przewidzenia, *że traktat ten nie zostanie zawarty do czasu wyjaśnienia się sytuacji na innym terenie, a mianowicie sprawy odszkodowań i Nadrenji.* Niemcy bowiem traktują cały ten kompleks zagadnień, jako całość i nie zrobią żadnego kroku, utrwalającego jakikolwiek stan rzeczy, bądź na Zachodzie, czy też na Wschodzie.

Rozpoczęte obrady w Lugano będą nową dla nich próbą. Tam wysuną niemcy swoje postulaty w formie dość konkretnej i zdecydowanej i od wyniku tych pertraktacji zależeć będzie bardzo wiele. W Lugano bowiem mogą się zarysować jaskrawo i wyraźnie *dwie koalicje* — amerykańska i angielska. Języczkiem u wagi są na razie Niemcy, które świetnie wyzyskują swoją dwuznaczną, niezdecydowaną pozycję. Gdyby Chamberlainowi nie udało się przeciągnąć ich całkowicie na swoją stronę, gdyby rokowania zakulisowe i oficjalne nie dały konkretnego rezultatu, na scenę wystąpi wuj Sam, który bacznie śledzi przebieg obrad i będzie usiłował przycisnąć Stresemanna do swojej złoconej piersi.

Tak czy inaczej, Stany Zjednoczone stają się w polityce europejskiej — stroną, która rozwija coraz silniejszą aktywność.

Walka o Atlantyk ogarnęła obecnie cały kontynent europejski i przeistacza się w zasadniczy konflikt dwu koalicji — o hegemonję, nie tylko na morzach, ale i na lądzie.

TADEUSZ GÓRSKI.

Zakaz przywozu pszenicy zniesiony.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie rady ministrów znoszące zakaz przywozu pszenicy.

Pszenica przywożona za zezwoleniem ministerstwa skarbu jest od cła zwolniona, natomiast wszelkie inne transporty opłacają cło w wysokości 11 złotych od 100 kg. pszenicy.

Niema przymusu paszportowego.

Oficjalne wyjaśnienie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa, 11 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości informującej publiczność o rzekomem ustanowieniu obowiązku posiadania dowodu osobistego przez każdego obywatela, ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, iż ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. nr. 32, poz. 309), ani opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie wykonawcze nie przewidują obowiązku posiadania paszportów przez poszczególnych obywateli państwa, lecz przyznają osobom, zamieszkałym w gminie i tam zameldowanym, prawo żądania od gminy wydania im dowodu osobistego (art. 18 cytowanego rozporządzenia z dn. 16 marca b. r.) w celu ułatwienia legitymowania się.

Posiadanie dowodu osobistego jest tylko fakultatywne i uzależnione od życzenia poszczególnych obywateli a więc pozbawione jakichkolwiek cech przymusu.

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla robotników.

Nowe zarządzenie ministra pracy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

We wczorajszym numerze „Monitora Polskiego“ ukazało się zarządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej przedłużające na 17 tygodni prawo pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia dla tych robotników, którzy do dnia 31 grudnia 1928 r. wyczerpali już zasiłki przysługujące im na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

Na terenie województwa łódzkiego zarządzenie obowiązuje w mieście Łodzi, Konstantynowie, Ozorkowie, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Zgierzu, Piotrkowie, Aleksandrowie, Kaliszu, Opatówku oraz w powiecie radomskowskim i piotrkowskim.

50 miljonów dolarów dla cukrowników polskich.

Wzmożony eksport cukru.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Polski przemysł cukrowniczy zaciągnął na potrzeby tegorocznej kampanji 1.200.000 funtów angielskich (około 50 miljonów złotych) kredytów zagranicznych. Z tego 900.000 funtów udzielono związkowi cukrowników ze źródeł angielskich za pośrednictwem banku angielsko- polskiego.

Następnie 200.000 funtów otrzymał związek za pośrednictwem instytucji belgijskiej Union Financiere. 100.000 funtów wpłynęło już na konto związku, pozostałe 100.000 funtów wpłynie w połowie stycznia 1929 roku.

Wreszcie 100.000 futów związek otrzymał za pośrednictwem angielskiej firmy cukrowniczej Golodee.

Według tymczasowych obliczeń eksport tegorocznej kampanji cukrowniczej wyrazi się sumą 700.000 funtów angielskich. Pozostałe pół miljona funtów pożyczki będzie pokryte z pieniędzy, osiągniętych ze sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym.

Tajemniczy strzał na ulicy.

Sąd skazał Karpińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Tajemniczej zbrodni dokonano przed domem przy ulicy Rajtera 16. Późnym wieczorem przed domem tym wynikła bójka pomiędzy kilku osobnikami. Awanturze przyglądał się Konstanty Karpiński, który w pewnej chwili położył się na chodniku i strzelił z rewolweru. Uczestnicy bójki rozbiegli się. Na placu boju pozostał jedynie Stefan Adamkiewicz, który **został ciężko ranny w brzuch.**

Rannego przeniósł ktoś do bramy domu przy ulicy Rajtera 28. Tam właśnie znalazł go policjant, który powracał do pobliskiego komisarjatu.

Adamkiewicz dawał słabe oznaki życia. Nie mógł on już policji udzielić żadnych wyjaśnień.

Nim przybył wezwany lekarz, ranny wyzionął ducha. Policja wkrótce aresztowała Karpińskiego który nie przyznał się do winy.

W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wileckiego i Pniewskiego.

Na sprawie Karpiński utrzymywał w dalszym ciągu, **że nie zabił Karpińskiego.**

Sąd przesłuchał 30 świadków. Zeznania ich były bardzo mętne. Niektórzy z pośród nich stwierdzili, że **Karpiński strzelał do Adamkiewicza.** Znaleziono zresztą przy nim rewolwer. Nikt jednakże nie wyjaśnił przyczyny i okoliczności nocnej awantury. Tajemnica zbrodni nie została więc wyświetlona.

Prokurator Kawczak w swem przemówieniu domagał się dla oskarżonego **największego wymiaru kary t. j. od lat 8 do 15 ciężkiego więzienia.**

Obrońca adwokat Montlak powoływał się na szereg okoliczności łagodzących i uzasadniał, że **Karpiński dokonał zbrodni w stanie największego podniecenia.**

Sąd skazał Karpińskiego na **4 lata ciężkiego więzienia.**

das.



Grudzień
12
Sroda

Dziś: Aleksandra M.
Jutro: Łucji, Otylji P.

Wschód słońca o g. 7.34
Zachód słońca o g. 3.25
Wschód ks. o g. 8.01
Znchód ks. o g. 3.16
Długość dnia: 9.37
Ubyło dnia: 10.39

Scisła kontrola
wszystkich budujących się gmachów.

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe czynności komisja lustracyjna, która ma za zadanie inspekcję wszystkich nowobudujących się domów, celem stwierdzenia, czy nie zagraża im katastrofa z powodu złego nadzoru, lub użycia przy budowie nieodpowiedniego materjału.

Do wczoraj trwały jeszcze roboty budowlane w niektórych punktach miasta, lecz z powodu pierwszego przymrozku zostały przerwane, choć, w myśl ustawy, można budować w temperaturze do 4 stopni poniżej zera.

Przedsiębiorcy budowlani są obecnie ostrożniejsi i wolą roboty przerwać, by z nastaniem ciepłych dni nie spotkać się z zjawiskiem, jakiem jest w tych wypadkach odtajenie zaprawy, co powoduje za sobą następnie nawet katastrofy.

Dochodzenie w sprawie zawalenia się domu przy ul. Al. I Maja nie zostały jeszcze zakończone i potrwa kilka dni, nim wypowiedzą się fachowcy, wchodzący w skład specjalnej komisji.

Inspekcja budowlana zwiększy jeszcze nadzór nad nowemi domami, a zezwolenia na budowę w roku przyszłym wydawane będą po bardziej skrupulatnem zapoznaniu się, zarówno z planem, jak i kierownictwem budowy i materjałem. (b)

Dzieci odpoczną.
Na święta nie będą „zadawane" lekcje.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego rozesłało w dniu wczorajszym do wszystkich dyrekcji szkół średnich i powszechnych w Łodzi i okręgu zarządzenie w sprawie przeciążenia młodzieży lekcjami.

W zarządzeniu tem kuratorjum zaznaczyło, iż obecnie przed świętami staje się aktualną sprawa zadawania uczniom prac domowych na czas świąt. Kuratorjum zwraca tedy uwagę, że ferie powinny być wykorzystane przez młodzież na wypoczynek, wobec czego nie jest wskazane zadawanie uczniom lekcji na ten czas.

Zarządzeniu kuratorjum, jako celowemu i bardzo wskazanemu, należy bezwzględnie przyklasnąć. (i).

NAIWNYCH NIGDZIE NIEBRAK.

„Krewny dyrektora banku".
Ten tytuł wystarczył, by zaciągać pożyczki w Poznaniu i na Pomorzu.
Stanisław Cederbaum jest poszukiwany przez policję.

W ostatnich czasach Bank Handlowy w Łodzi został zaalarmowany niebywałą aferą, która zaaranżowana była pod płaszczykiem rzekomo jednego z dyrektorów, a de facto kierownika wydziału tego banku.

Oto, od dłuższego czasu po miastach na Pomorzu i w Poznańskiem jeździ jakiś osobnik, podający się za Stanisława Cederbauma, krewnego dyrektora Banku Handlowego w Łodzi, p. Gnaukego, i w sposób niebywale wyrafinowany naciąga różne firmy na pożyczki i kredyty. Towarzyszy mu przytem

jakaś bardzo przystojna kobieta,

którą oszust przedstawia jako swą żonę.

Para ta zatrzymuje się w różnych miastach po kilka dni, i zamieszkuje w pierwszorzędnych hotelach.

Ostatnio, para oszustów zatrzymała się przez dłuższy czas w jednym z największych hoteli w Bydgoszczy, gdzie pod tym samym płaszczykiem przebywała, opływając w dostatek. Liczna służba oraz bankiety z różnych okazji wsławiły w tem mieście

rzekomego krewnego dyrektora banku.

Cederbaum wraz ze swą przyjaciółką przez kilka dni jedli i pili na kredyt w hotelu, zaciągając również pożyczki na zabawę. Indagowany przez właściciela hotelu o zwrot pożyczonych pieniędzy oraz pokrycie rachunków, oświadczyli, że dnia następnego, na adres hotelu nadejdzie większa kwota pieniędzy, którą całkowicie pokryją swe długi.

Upłynął dzień, dwa, pieniądze jednak nie nadchodziły i wówczas zniecierpliwiony właściciel hotelu wystosował obszerny list do Banku Handlowego w Łodzi, prosząc o przysłanie należnej mu od Cedebauma kwoty.

Para oszustów, zwąchawszy pismo nosem, ulotniła się z hotelu, by w dalszym ciągu uprawiać swój niecny proceder po innych miastach.

W międzyczasie Bank Handlowy w Łodzi był formalnie zasypywany listami pochodzącemi z Pomorza i Poznańskiego od właścicieli różnych poważnych firm i pierwszorzędnych hoteli z zapytaniem,

kiedy wreszcie dyrektor Gnauke ureguluje długi,

zaciągnięte przez swego krewnego, Stanisława Cederbauma.

Z początku listy te traktowano jako zwykły kawał, ale ponieważ treść tych listów, które pochodziły masowo z różnych zakątków Pomorza i Poznańskiego, powtarzały się, sprawa ta istotnie zaniepokoiła władze banku, tembardziej iż nazwisko „Gnauke" nosi również kierownik jednego z oddziałów Banku Handlowego w Łodzi.

Indagowany w tej sprawie kierownik wydziału korespondencyjnego, p. Gnauke, człowiek nad wyraz uczciwy, który jest absolwentem wyższej szkoły nauk politycznych i ekonomicznych, oświadczył, że

nie zna żadnego Stanisława Cederbauma

który w oszukańczy sposób nabiera firmy w Poznańskiem i na Pomorzu oraz że prawdopodobnie jakiś wyrafinowany oszust wyzyskuje jego nazwisko.

Wobec powyższego dyrektor Banku Handlowego w Łodzi wystosował do wszystkich poszkodowanych firm i hoteli odpowiednie pismo, w którem wyjaśnia, że

niema w ich instytucji dyrektora o podobnem nazwisku,

jest natomiast kierownik wydziału p. Gnauke, który absolutnie nic wspólnego z Cederbaumem nie ma i że jest to afera, której ofiarą padł człowiek nawskroś uczciwy i solidny.

Jednocześnie p. Gnauke w dniu wczorajszym powiadomił o powyższej aferze urząd śledczy w Bydgoszczy, który, jak się dowiadujemy, już był uprzednio powiadomiony o aferze przez poszkodowane firmy.

Śledztwo w tej niesłychanej sprawie w toku. Za zbiegiem rozesłano listy gończe. (Wid)

Spór o 50 groszy.
Naczelny lekarz kasy chorych będzie kontrolował szpitale.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna konferencja przedstawicieli zarządów szpitali prywatnych z zarządem kasy chorych w sprawie podwyższenia opłat szpitalnych za leczenie chorych.

Zarząd kasy, pragnąc jaknajrychlej doprowadzić do likwidacji sporu zaproponował jako ostateczną stawkę dzienną 8 złotych, licząc wstecz od września r. b.

Proponując powyższe, zarząd stwierdził, iż stawka w wysokości 8 złotych dziennie jest najwyższą, jaką gdziekolwiek w Polsce płacą kasy chorych szpitalom prywatnym za utrzymanie ubezpieczonych.

Mimo to przedstawiciele zarządów szpitali nie zgodzili się na propozycję oświadczając, iż mogą zgodzić się jedynie na przyjęcie 8-złotowej stawki dziennej za okres od 1 września do 31 grudnia r. b. Od Nowego Roku zaś bezwzględnie musi obowiązywać stawka zł. 8.50.

Wobec powyższego konferencja ponownie do porozumienia nie doprowadziła. Uwzględniono jedynie prawo wizytacji szpitali prywatnych przez naczelnego lekarza kasy chorych. Mianowicie naczelny lekarz kasy będzie miał odtąd prawo przeprowadzania inspekcji w szpitalach prywatnych i społecznych, oraz czynienia przytem swych uwag i dawania wskazówek. (a).

Na zebrania kontrolne
zgłoszą się wszyscy, którzy dotąd się nie stawili.

Dziś i jutro odbywają się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Na zebrania winni zgłosić się mężczyźni roczników 1903, 1900, 1888, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1887, 1892, 1894, 1893, 1891, którzy obowiązani byli zgłosić się na ostatnie zebrania kontrolne, lecz obowiązku tego z różnych względów nie wypełnili.

Zgłosić winni się zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.(b

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 84), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Dopiero na wiosnę
odbędą się wybory do kasy chorych.

Mimo, iż w swoim czasie główny urząd ubezpieczeń w Warszawie wyraził życzenie, by wybory do kasy chorych w Łodzi odbyły się w terminie jak najbliższym, dotąd, jak się dowiadujemy, termin wyborów nie został jeszcze oznaczony.

Jak nas informują osoby miarodajne, rozpisanie wyborów nastąpi dopiero w końcu bieżącego tygodnia, najprawdopodobniej w sobotę dnia 15 b. m., wobec czego wybory nie odbyłyby się prędzej niż po 1 kwietniu 1929 roku.

Napad na przemysłowca.
Sprawcę aresztowała policja.

W dniu wczorajszym do gabinetu właściciela fabryki M. Grossmana przy ul. Brzezińskiej 60 wtargnął jakiś osobnik, który z miejsca obrzucił fabrykanta stekiem wyzwisk i obelg.

W pewnej chwili, gdy Grossman osobnikowi owemu kazał opuścić biuro, ten, wyciągnąwszy z kieszeni zwykły nóż kuchenny, rzucił się na fabrykanta.

Na krzyk napadniętego przybyli pracujący w pobliżu robotnicy, którzy obezwładnili napastnika, odbierając mu nóż.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała napastnika, którym okazał się Stanisław Janik, zamieszkały przy ul. Chłodnej 12, wydalony z tejże fabryki za opilstwo.

Fabrykant dziwnym trafem nie uległ poranieniu. (Wid)

Katastrofa autobusowa
na szosie Łódź—Tomaszów.

W dniu wczorajszym autobus, kursujący między Łodzią, a Tomaszowem uległ straszliwej katastrofie, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Gdy samochód ten znajdował się pod Rawą, nastąpił jakiś defekt w hamulcu i szofer mimo nadludzkich wysiłków, nie zdołał rozpędzonej maszyny wstrzymać. Chcąc przytem wyminąć nadjeżdżający z przeciwnej strony wóz, szofer skręcił w bok i zanim zdążył zorjentować się w sytuacji, autobus z całym impetem wpadł na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były straszne. Autobus uległ rozbiciu, a znajdujący się w nim pasażerowie, odnieśli szereg ran.

Przejeżdżający o tej porze, w samochodzie prywatnym, jeden z okolicznych ziemian, przyszedł rannym z pomocą, odwożąc ich do miasta.

5-ciu rannym osobom udzielił pomocy lekarskiej miejscowy lekarz.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, przyczem ustaliła, że autobus należał do niejakiego M. Silbera, mieszkańca Tomaszowa. (Wid)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Karola Adwentowicza dobiegają końca. Znakomity ten artysta grać będzie swoją popisową rolę w „Kupcu weneckim" jutro wieczorem, w piątek o godz. 4.30 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych, w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych.

„SEKRETARKA PANA PREZESA".

Ciesząca się powodzeniem lekka, wesoła komedja W. Fodora „Sekretarka pana prezesa" z ulubienicą publiczności łódzkiej, p. Stefanją Jaikowską, grana będzie dziś wieczorem, w piątek wieczorem po cenach popularnych, w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych i w niedzielę wieczorem.

W próbach sensacyjny „Broadway".

PREMJERA GWIAZDKOWA DLA NAJMŁODSZEJ DZIATWY.

W niedzielę o godz. 12 w południe dla naszych milusińskich wystawia teatr miejski barwną, efektowną 3-aktową bajkę „Długonosy karzełek i królewna Gąska".

Bilety w cenie od 50 groszy do 5 zł. 50 gr. do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę, po raz ostatni Karol Adwentowicz kreować będzie tytułową rolę w komedji „Brzydki Ferrante".

W niedzielę wieczorem również po raz ostatni wystąpi znakomity artysta w „Mistrzu" H. Bahr'a.

„CZY KONSTANCJA SŁUSZNIE POSTĘPUJE?"

z L. Barwińską grana będzie jutro, w czwartek, piątek, sobotę wieczorem i w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

WYSTĘPY MALICKIEJ I WĘGIERKI.

Wkrótce rozpoczną się występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki.

Świetna para tych artystów wystąpi w niezrównanie przez siebie interpretowanej komedji Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie „Jojne Firułkes".

DZISIEJSZY KONCERT MARJI LABJI I A. FÖLDESY'EGO.

Nielada uczta artystyczna oczekuje w dniu dzisiejszym naszą muzykalną Łódź w sali Filharmonji, albowiem wystąpią dwie najwybitniejsze siły ze świata muzycznego, a mianowicie słynna primadonna opery medjolańskiej „La Scala" Marja Labia, która w sezonie ubiegłym swoim śpiewem podbiła serca słuchaczy oraz wiolonczelista światowej sławy, Arnold Földesy, który zawsze grą swoją wywiera potężne wrażenie. Artyści wybrali na dzisiejszy wieczór piękny i bogaty program. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

DWANAŚCIE KREACJI TANECZNYCH A. KONOPKI I ST. WELSKIEJ.

We wtorek, dnia 18 grudnia o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonji ukażą się dwie nasze słynne gwiazdy taneczne, Alina Konopka i Stanisława Welska w dwunastu nowych, olśniewających kreacjach tanecznych. Po dłuższych występach zagranicą i sukcesach na wielkich scenach Paryża, gdzie występowały pod pseudonimem „Welly - Sisters" będą dla miasta naszego pożądaną i dawno oczekiwaną niepospolitą atrakcją.

Karty wstępu już do nabycia w kasie Filharmonji.

HARCERSKI BAZAR GWIAZDKOWY.

W zbliżającą się sobotę, dnia 15 b. m. o godzinie 7-ej wieczór nastąpi w salach harcerstwa przy ul. Ewangielickiej Nr. 9, otwarcie harcerskiego bazaru gwiazdkowego.

Bazar ten zorganizowany jest przez harcerki i harcerzy drużyn łódzkich, którzy przygotowali piękne ozdoby choinkowe, podarki i t. p.

Należy wierzyć, że dziś, w okresie intensywnego propagowania samowystarczalności gospodarczej, kiedy hasłem jest popieranie polskiego handlu, łodzianie chętnie zrezygnują z zagranicznych „Kugli" i ozdobią swe choinki wyrobami harcerskiemi — łącząc w ten sposób piękne z pożytecznem.

Zysk z bazaru przeznaczony jest na kolonje letnie.

Aby się pozbyć lokatora

warto było podpalić cały dom.

Właściciele domów, chcąc pozbyć się niewygodnych lokatorów, chwytają się najrozmaitszych środków, gdyż nie zawsze udaje się im uzyskać wyrok eksmisyjny. Niejednokrotnie donosiliśmy już o krwawych bójkach, wyniklych pomiędzy właścicielami domów, a lokatorami, jako też o wypadkach gdy gospodarze przemocą wyrzucali rzeczy z mieszkań swych lokatorów i t. d. Nigdy jednakże kroniki policyjne nie notowały podobnego wypadku, jaki miał miejsce w Rąbczynie pod Łodzią.

Piotr Szewczyk chciał się za wszelką cenę pozbyć lokatorów Jakuba i Pauliny Kuniewiczów, którzy zajmowali jego cały domek. Niejednokrotnie groził, że się z nimi krwawo rozprawi, jeśli się nie wyprowadzą, lecz Kuniewiczowie nie zważali na jego groźby.

Pewnego dnia w czasie sprzeczki oświadczył im:

— **Pamiętajcie, jeżeli się nie wyprowadzicie, to was spalę żywcem!** Niech lepiej mój dom spłonie, niż wy macie u mnie mieszkać!

W trzy dni później o godzinie 2-ej w nocy w domku powstał pożar. Kuniewiczowie omal nie spłonęli. W ostatniej chwili, gdy już ogień przedostał się do mieszkania lokatorów, uratowali mieszkańcy sąsiednich domów Wezwano drużyny strażackie z całej okolicy, które pracowały przez całą noc z największem poświęceniem, lecz nie zdołały ugasić pożaru.

Dom spłonął doszczętnie.

Policja stwierdziła w toku dochodzenia, iż

pożar powstał wskutek podpalenia.

Jak się okazało, gospodarz Szewczyk ze synem przed pożarem wyjechali na zabawę do wsi odległej od Rabczyna o 10 kilometrów.

Stwierdzono również, iż przed wyjazdem wynieśli oni ze stodoły i z domu swoje rzeczy.

Dom był ubezpieczony na 2.200 dolarów.

Aresztowani ojciec i syn Szewczykowie wprawdzie nie przyznali się do podpalenia, jednakże policja, posiadając dowody ich winy, przekazała ich władzom sądowym, które ich osadziły w więzieniu.

Wczoraj Szewczykowie zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Na sprawie twierdzili kategorycznie, że są niewinni.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków oraz wynikach przeprowadzonego dochodzenia skazał Stanisława Szewczyka na 3 lata, a ojca jego na rok i 6 miesięcy więzienia. das

POGOTOWIE KRAWIECKIE KIERSZA.

Błyskawiczne nerwowe tempo współczego życia wymaga stosowania coraz to nowszych środków i udoskonaleń, przyczyniających się do oszczędności czasu i pieniędzy. Szczególnie tu w Łodzi, mieście wytężonej pracy, ludzie nie powinni tracić czasu nieprodukcyjnie, wykorzystując go pod każdym względem.

To też gdy rok temu powstał w naszym mieście nieznany dotąd zakład p. f. „Pogotowie krawieckie Kiersza", będący fachową odświeżalnią garderoby, mechaniczną prasowalnią, zakładem reparacyjnym, sztuczną cerownią oraz pralnią chemiczną i farbiarnią, został ów zakład przyjęty przez tutejszą publiczność jako niezbędne przedsiębiorstwo spotykane dotychczas tylko w Europie Zachodniej i Ameryce.

I nic też dziwnego, że zakład ten pobił niesłychany dotychczas rekord powodzenia. Bo oto w ciągu pierwszego roku swego istnienia w Łodzi „Pogotowie krawieckie" zdobyło 20.000 klijentów. Dlaczego? Bo szybkie, tanie i dobre wykonanie powierzonych firmie tej zleceń zostało zasłużoną sławą temu jedynemu w swoim rodzaju zakładowi, który wprowadził zupełnie nieznane metody pracy, zmierzające do ułatwienia i uwygodnienia życia. Stać się bowiem stałym klijentem „Pogotowia krawieckiego Kiersza" to znaczy — być pozbawionym kłopotów konserwacji garderoby własnej, żony i dzieci oraz mieć garderobę według ostatniej mody. Jest dostępny dla każdego, gdzie za odświeżenie garnituru, palta sukni czy kostjumu, firma wymieniona liczy horendalnie niską cenę, bo zaledwie zł. 3.— (łącznie z odebraniem i odesłaniem).

Wystarczy tylko zadzwonić tel 63-30 a natychmiast posłaniec firmy przybędzie po garderobę i na życzenie po upływie kilkudziesięciu minut przywozi odświeżoną i pozbawioną kurzu.

Warto jeszcze zaznaczyć, iż właściciel „Pogotowia krawieckiego Kiersza" p. Henryk Kiersz prowadził podobne przedsiębiorstwo w Ameryce, pierwszy zaszczepił zakłady te w Polsce, które cieszą się obecnie wielkim powodzeniem w różnych miastach Polski, nie szczędzi starań i gotówki, udoskonalając wciąż pod każdym względem technicznym i organizacji swoje przedsiębiorstwa, by zadowolić najwybredniejsze wymagania licznej klijenteli.

REDUTA TANECZNA.

Towarzystwo niesienia pomocy kulturalnej dzieciom w Łodzi urządza w dniu 15 grudnia r. b. w Białej sali Manteufla zabawę taneczną połączoną z programem oraz atrakcjami.

W programie wystąpi artysta teatru miejskiego, M. Znicz, oraz p. M. Gomółka i p. T. Góralska. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

Pomysłowa reklama i ładna wystawa

są dziś kardynalnym warunkiem rozwoju i powodzenia przedsiębiorstwa.

Pamiętać o tem należy zwłaszcza w okresie przedświątecznym.

Wstępujemy w okres przedświąteczny, kiedy ruch handlowy zaczyna się wzmagać i kiedy wszystkie niemal przedsiębiorstwa przejawiają dążenie do specjalnie starannego urządzenia okien wystawowych. Jednym z najskuteczniejszych bowiem środków reklamowych jest ładnie udekorowana wystawa, stanowiąca poniekąd łącznik między towarem a kupującymi i wywołująca u obserwatora poczucie piękna.

Na krótki więc czas znika ta powszedniość i banalność, która cechuje wszystkie niemal wystawy w Łodzi, tak bezbarwne, iż w ciągu całego roku nie zwracają na siebie żadnej przeważnie uwagi.

W okresie gwiazdkowym wszyscy starają się stworzyć coś bardzo ładnego i efektownego, tembardziej, że gwiazdka, choinka i biały śnieg, są świetnemi rekwizytami i pozwalają na

barwne przystrojenie wystawy sklepowej.

Przeważnie jednak i pod tym względem panuje szablon. A wszak dekoracja wystawy powinna w tym okresie mieć piętno iście gwiazdkowe, by wzbudzić w oglądającym połączenie idei gwiazdkowych, przypomnieć o tem święcie radości i by spowodować

chęć kupna podarku dla innych i pewnych artykułów dla siebie.

Dlatego błędnie czyni ten, kto sądzi, że wystarczy dla dekoracji okna wystawowego rzucić kilka gałązek świerkowych i na nich zawiesić lametę lub watę. Dla pozyskania nowej klienteli należy zadać sobie cokolwiek więcej trudu.

W roku bieżącym, w oknach wystawowych znać już większą oryginalność. Niewiele dotąd sklepów przyozdobiło swe witryny, znać jednak już większą staranność, większą pomysłowość aniżeli w latach ubiegłych. Należy tedy przypuszczać, że w czasie świąt wystawy sklepowe w Łodzi będą

bardzo gustowne i efektowne.

Charakterystycznym jednak momentem jest, że dekorowanie okien odbywa się u nas tylko w wyjątkowych wypadkach. Trzeba aż świąt czy jakiejś specjalnej uroczystości, by kupcy, zwłaszcza detaliczni, poświęcili nieco więcej uwagi zewnętrznemu wyglądowi swych przedsiębiorstw.

Jest to założenie zgoła błędne, najdrobniejszy bowiem wysiłek w tym kierunku opłaciłby się sowicie. Efekty zewnętrzne są obecnie osiągalne w tak łatwy sposób, że stają się dostępne dla każdego. Mamy już dziś środki techniczne tego rodzaju, że z każdego niemal artykułu codziennego użytku można urządzić śliczny obrazek wystawowy. Szczególnie elektryczność daje się zastosować w takiej mierze, że

niema dziś artykułu którego nie możnaby zaprezentować efektownie i pomysłowo.

Wiele pod tym względem zmieniło się już w Łodzi. Reklama elektryczna znalazła już szerokie zastosowanie w naszem mieście, ale raczej jako reklama szyldowa, nie wystawowa.

Zagranicą już dawno reklama witryn znalazła właściwe zastosowanie. Okna wystawowe wszędzie ubrane są efektownie i oryginalnie przez cały rok. I tylko przy okazji jakiegoś święta zmienia się dekorację, nadając jej odpowiedni aktualny ton.

Nic innego nie nadaje wielkomiejskiego charakteru ulicom miast jak właśnie duże magazyny o pięknych wystawach. Jest to pierwsze i najsilniejsze wrażenie jakie odnoszą przechodnie na ulicach. Wystawa, która zwróci na siebie uwagę, długo pozostanie w pamięci a gdy zdobędzie klijenta — już odniosła tem samem wielki i zasłużony sukces.

Wszelka celowa reklama opłaca się zawsze. A więc i reklama wystawowa opłaciłaby się niezawodnie i w każdym stopniu.

Dziś, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia i gdy codzienne coraz więcej wystaw sklepowych przybiera świąteczny i ładny wygląd, sprawa dekorowania wystaw wogóle staje się bardzo aktualna.

Przed niedawnym czasem miały być urządzone konkursy sklepowe, raz samorzutnie z inicjatywy łódzkich stowarzyszeń kupieckich, drugi raz z inicjatywy ligi samowystarczalności gospodarczej. Oba projekty spaliły, niestety, na panewce, choć mogły w znacznym bardzo stopniu przyczynić się do pobudzenia wśród kupiectwa naszego zmysłu przystrajania sklepów.

Niech więc asumptem do tego staną się nadchodzące święta. Niechaj wystawy sklepowe pięknie i efektownie przybrane na okres gwiazdkowy, po usunięciu cech świątecznych pozostaną ładnie i gustownie ubrane i, co najważniejsze, oświetlone przez cały rok.

Z tym apelem zwracamy się do całego łódzkiego kupiectwa detalicznego, szczególnie posiadającego sklepy na ul. Piotrkowskiej.

Sum.

Glicensteinowie, baczność!

—:o:—

Spadek 60 miljonów dolarów

jest do odebrania po zmarłym krewnym w Ameryce.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, zmarł w Ameryce łodzianin Glicenstein, który pozostawił spadek w wysokości 60 miljonów dolarów, przeznaczonych dla krewnych, zamieszkałych w województwie łódzkiem. Glicenstein pochodził z powiatu kaliskiego, gdzie zamieszkują jego krewni.

W tej sprawie odbyło się w Kaliszu posiedzenie spadkobierców w liczbie 60 osób. Na posiedzeniu tem wybrano komitet spadkobierców, który wkrótce wejdzie w porozumienie z innemi tego rodzaju komitetami spadkobierców w całem województwie łódzkiem, w celu odbycia wspólnego posiedzenia oraz wybrania komitetu ścisłego, którego członkowie, będący spadkobiercami Glicensteina, zajmą się ostatecznem wywindykowaniem należnych im sum spadkowych. (p)



Cudzoziemcy o Warszawie

Hałaśliwe miasto. — Mały Paryż. — W kawiarniach. — Wywiad z marsz. Piłsudskim.

Współpracownik rosyjskiego pisma, wychodzącego w Rydze p. B. Orieczkin, będąc z obowiązku dziennikarskiego na konferencji w Królewcu, zaproszony został przez delegację polską do Warszawy.

P. Orieczník przyjął zaproszenie, zwiedził Warszawę i w następujący sposób opisał swe spostrzeżenia i wrażenia:

—„Do niedawna—pisze p. Orieczkin —wielkość miast mierzono skalą gwaru ulicznego. Wielkie stolice europejskie różniły się zewnętrznie od małych prowincjonalnych miasteczek tem, że na ulicach wielkich miast panował wielki hałas, a w małych miasteczkach było cicho i martwo. Obecnie wszystko się zmieniło i błędnem byłoby stosowanie tej miary do takiego miasta jak nprz. Berlin. **W Berlinie na ulicach panuje zawsze cisza.** Nie słychać tam turkotu aut, dzwonków tramwajowych ani żadnych sygnałów ostrzegawczych. Przechodzi się przez jezdnię wtedy, gdy elektryczny sygnał wstrzymuje wszystkie pojazdy, które tworzą szpaler przez który z łatwością i bez przeszkód każdy może przejść na drugą stronę ulicy, nie wyłączając starców i dzieci.

Warszawa — jest wielkiem, europejskiem miastem. Warszawianie nazywają nawet swe miasto „małym Paryżem". W Warszawie—jak podają z dumą tutejsi obywatele—**mieszka 1.200.000 ludzi** t. j. tylu, ilu mieszkało przed wojną w Petersburgu. Mimo to Warszawa nie ustępuje stolicom europejskim pod względem techniki ruchu ulicznego. Pierwszą rzeczą, która zwraca uwagę cudzoziemca w Warszawie, to **potworny hałas uliczny,** jakieś trąbki dzwonki, gwizdki, i t. d. Auta warszawskie są jakgdyby pozostawione same sobie i muszą co chwilę sygnałami ostrzegać przechodniów.

Warszawa zachowała hałas uliczny wielkiego miasta dawnych czasów i stając się wielkiem miastem współczesnem nie zdołała jeszcze przyswoić sobie nowoczesnej techniki wielkich stolic europejskich.

W innych dziedzinach Warszawa zajmuje również nieokreślone stanowisko. Z jednej strony—olbrzymie masy, przewalające się przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i Marszałkowską, długie sznury aut, a z drugiej strony—brak troskliwości o stan higieniczny ulic, **niedostateczne oświetlenie, staromodne zabudowania, a przedewszystkiem —brak wygód w hotelach.**

Mimo to, Warszawa jest jednem z najmilszych miast w Nowej Europie. To miasto szybkiemi krokami idzie naprzód i za kilka lat prawdopodobnie znikną ślady prowincjonalizmu i nad Warszawą zapanuje niepodzielnie technika wielkich europejskich stolic.

***

„Mały Paryż" żyje po parysku t. zn. w kawiarniach. Warszawianie spotykają się w kawiarniach tam spędzają czas popołudniowy i wieczory, tam rozwiązują wszystkie zagadnienia, nurtujące stolicę Polski.

Kawiarnie te nawet pod względem zewnętrznym różnią się bardzo. Brak im przedewszystkiem odpowiednich wygód.

Najpopularniejsza jest kawiarnia hotelu Europejskiego. Tu przy stolikach rodzą się największe sensacje. Tu przy tym samym stoliku można spotkać **korespondenta moskiewskich „Izwiestij", rozmawiającego po przyjacielsku z przedstawicielem partji monarchistycznej,** a obok siedzi, bawiący chwilowo w Warszawie król szachistów Aljechin, który wyjaśnia cierpliwie grupie słuchaczy, w jaki sposób pokonał niezwyciężonego zdawałoby się Capablankę...

Wskazówka godzinna przeskakuje z jednej cyfry na drugą. Kawiarnia warszawska nie pustoszeje. Minął już czas oficjalnych five'o clock'ów i nastąpiła godzina, gdy w innych miastach kelnerzy zasypiają z nudów i chłopcy ustawiają krzesła na stolikach. W Warszawie tego niema. Życie w kawiarnach pulsuje bez przerwy—do późnej nocy.

***

Każdy dziennikarz zagraniczny, po przybyciu do Warszawy, marzy przedewszystkiem **o zdobyciu wywiadu z marszałkiem Piłsudskim.**

Marszałek Piłsudski nie lubi wywiadów. Gdy wyjawiłem chęć dokonania wywiadu, osoby, stojące blisko marszałka, oznajmiły mi, że mam jakieś heretyczne myśli.

— **Marszałek nie dopuszcza do siebie dziennikarzy na odległość strzału armatniego**—odpowiedziano mi. — Nie staraj się pan nawet o wywiad, szkoda czasu.

Mój rozmówca miał racje. Mimo uprzedzeń, poczyniłem starania w kierunku uzyskania wywiadu, lecz bezskutecznie. Pociechą moją było to, że marszałek Piłsudski od kilku lat nie udzielił nikomu żadnego wywiadu.

W Warszawie opowiadano mi o wypadku jaki miał miejsce podczas wizyty dziennikarzy włoskich, którzy również starali się o wywiad.

— Wiemy, że marszałek Piłsudski nie lubi wywiadów — oświadczyli włosi. — Prosimy tylko o jedno... pozwólcie nam przestąpić próg gabinetu Piłsudskiego i pozostać tam przez kilka minut... O nic więcej nie prosimy.

Nic z tego nie wyszło. Włosi rozmawiali z ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim, uzyskali nawet audiencję u prezydenta prof. Mościckiego.

Lecz progu gabinetu Piłsudskiego nie przestąpili. I w prasie włoskiej wywiad z Piłsudskim oczywiście, nie mógł się ukazać.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym przesyłamy najsmutniejszą wiadomość, iż po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w Brukseli, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i teściowa

B. P.

RÓŻA ROZENGARD

urodzona Bielska

przeżywszy lat 64 i tamże pochowana została w dniu 7 grudnia b. r.
W imieniu pozostałych w nieutulonym żalu

Stroskany mąż
Maurycy Rozengard
obecnie rue Felix Delliasse 10, Bruxelles.

BRACIA

Po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój najukochańszy mąż, przeżywszy lat 58

B. P.

Abram Wajnberg

były długoletni dyrektor firmy A. Piaskowski i S-ka

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środę dnia 12 grudnia 1928 r. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 32 o czem zawiadamiają krewnych i znajomych zrozpaczona

Żona i Rodzina.

Po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż i ojciec przeżywszy lat 63

B. P.

Aron Wajnberg

Kupiec.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środe dnia 12 grudnia 1928 r. o godz. 1-ej minut 15 z domu żałoby przy ulicy Zeromskiego Nr. 25, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych zrozpaczeni

ŻONA, SYN, SYNOWA i nieobecni SYN i CÓRKA.

Kondukt żałobny z ul. 6-go Sierpnia № 32 uda się na ul. Żeromskiego № 25.

B. P.

ABRAM WAJNBERG

były długoletni dyrektor firmy A. Piaskowski i S-ka w Łodzi zmarł dnia 11 grudnia 1928 roku.
W Zmarłym tracimy szczerze oddanego przedsiębiorstwu towarzysza pracy, nieskazitelnego człowieka i prawdziwego przyjaciela.
Cześć jego zacnej pamięci!

A. A. Piaskowski.
A. Piaskowski i S-ka.

Dnia 11 grudnia 1928 roku zmarł

B. P.

ABRAM WAJNBERG

były długoletni dyrektor firmy A. Piaskowski i S-ka w Łodzi, którego zgonem jesteśmy do głębi wzruszeni.
Wielkie zalety charakteru, prawdziwie ojcowska troskliwość i koleżeńska serdeczność Zmarłego nie pozwolą nam nigdy o Nim zapomnieć.

Personel firm:
A. A. Piaskowski i A. Piaskowski i S-ka.

Sport w więzieniach polskich.

Ministerjum sprawiedliwości, pragnąc umożliwić więźniom uprawianie sportów i gimnastyki, postanowiło w miarę możności **budować w więzieniach sale gimnastyczne,** w których więźniowie w oznaczonych godzinach będą mogli uprawiać ćwiczenia.

Pierwsza tego rodzaju sala gimnastyczna powstaje przy więzieniu ciężkiem w Mokotowie w Warszawie.

W dn. 11 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 54

B. P.

RAFAŁ LITWIN

lekarz-dentysta.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 108 na cmentarz żydowski odbędzie się w czwartek dn. 13 b.m. o godz. 1 popoł., o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona, synowie i rodzina.

MŁODZIEŻ SZKOLNA
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Dzisiaj o godzinie 4.30 po południu w teatrze miejskim akademicy wyznaczają rendez-vous wszystkim łodzianom i łodziankom. Odegrane będą 3 sztuki napisane i wystawione przez łódzkie szkoły średnie: gimn. Heleny Miklaszewskiej, gimn. im. Kopernika, gimn. Zgromadzenia kupców. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie zamawiań i od godz. 3 w kasie teatru miejskiego.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

Kino „Splendid".

—:—

„Jad miłości"

z Anną May Wong i Ramonem Novarro.

Moment erotyczny, stanowiący dominante „Jadu miłości" odbiega tu daleko od przeciętnego szablonu. Krzyżuje się on bowiem z uczuciem miłości braterskiej, wprowadzając szereg konfliktów i mocnych sytuacji: naturalny rezultat tego, gdy dwuch kochających się braci płonie gorącą namiętnością do jednej i tej samej kobiety. Również i tło, na którem snuje się akcja „Jadu miłości" jest barwne i pełne przepysznej dekoracyjności. Główną rolę odgrywa w niem morze: ciche życie mieszkańców nadbrzeży, rojna kolorowość dalekich portów, podróże, z których się często nie wraca, burze podzwrotnikowe, a przedewszystkiem jeszcze potężniejsza od burzy miłość i tęsknota, która rozpiera serce marynarza. Tak więc wątek narracyjny splata się cudownie z pierwiastkiem romansowym, z miłością, która przy akompanjamencie fal wiecznego morza śpiewa swój potężny pean miłości — cudu szaleństwa i tragedji. Stary wilk morski, kapitan Robert wraca z dalekiej podróży do małego angielskiego miasteczka. Tu korzystając z kilkutygodniowego urlopu, zaręcza się z młodziutką Joanną — nie wiedząc, że kocha ona najmłodszego jego brata, Allana. Kilka miesięcy potem pada Robert ofiarą intrygi swego zazdroszczącego mu sławy sternika. W Singapore zostaje on ciężko ranny w marynarskim szynku przez tubylców i zostawiony swemu losowi. Na szczęście zaopiekuje się nim tancerka, chinka — niemniej jad miłosnej tęsknoty zatruwać będzie serce kapitana. Jednak Allan nie opuści swego brata. Wróci do Singapore, przywożąc mu Joannę, aczkolwiek serce rwie mu się z bólu i rozpaczy. Ale Robert wyczyta w oczach kochanków całą prawdę. Wpada w istne szaleństwo, — gdy wtem pod przewodem sternika wybucha na statku bunt marynarzy. Bracia, zapomniawszy o niedawnej scenie, walczą wspólnie, poskramiając rokoszan — jednak w chwili triumfu ginie Robert, błogosławiając w ostatniej chwili Allana i Joannę. Wzruszający ten film, w którym sceny komiczne przeplatane są momentami o potężnem dramatycznem napięciu, grany jest przez pierwszorzędny siły aktorskie. Na czoło ich wybija się ulubieniec kobiet Ramon Novarro, z sobie tylko właściwą miękkością, subtelnością i męskością zarazem., rolą Allana. Dzielnie akompanjują mu w tym koncercie: Joan Crawford, Anna May Wong i Ernest Torrence — z których każdy z osobna stanowić może atrakcję i rewelację filmową.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 12 GRUDNIA.

11,56 — 12,10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marj. w Krak. komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15,45 — 16,00 Komunikat harc. 16,00 — 16,30 Muzyka płyt gramofonowych i płyty ze składu B. Rudzkiego (Marszałkowska 87 i 146). 17,30 — 17,35 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. dla nauczycieli geografji p. t. Szkolna pracownia fotograficzna na usługach geografji — prof. Paweł Ordyński. 17,35 — 18,00 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 18,00 — 18,55 Tańce hiszpańskie różnych kompozytorów wykona Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. Fernardez Arbos: Bolero i Habanera; 2. Pablo Sarasate: a) Romanza Andaluza, op. 22 nr. 3, b) Jota Nawarra, nr. 4, c) Taniec hiszpański 5. M. Moszkowski: Taniec hiszpański, op. 12. nr. 2; 4. A. Fielitz: Taniec hiszpański, op. 5, nr. 3; 5. G. Bizet: Taniec hiszpański antrakt z 4 aktu z op. Carmen 18,55 — 19,10 Rozmaitości. 19,20 Transmisja z Opery Poznańskiej Opera Cyrulik Sewilski G. Rossini'ego. Po transmisji kom.: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty P. A. T. 20,30 — Koncert kam., poświęcony Fr. Schubertowi. Wykonawcy: Kwartet Polskiego Radja I skrzypce — prof. Jan Dworakowski, II skrzypce — Leopold Dworakowski, altówka — Paweł Ginzburg, wiolonczela — Kazimierz Butler Halina Leska alt, Aleksander Junowicz flet i prf. Ludwik Urstein fortepian. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Część I. 1. Adagio i Rondo na skrzypce, alt., wioloncz. i flet; 2. Pieśni: a) Pieśń wieczorna wędrowca (Wanderers Nachtlied), b) Wstęga różana (Das Rosenband); 3. Introdukcja i Warjacje — na fortepian i flet op. 25; 4. Pieśni; a) Ave Marja, b) Serenada (Niech twój głos), c) Król Olch. Część II. 5. Kwartet smyczkowy d-moll (Dziewczę i śmierć); a) Allegro, b) Andante con moto (Temat z warjacjami), c Scherzo (Allegro molto). d) Presto.

W sprawie świadectw przemysłowych

Nowe zarządzenie władz skarbowych.

Jak już donosiliśmy, izba skarbowa otrzymała zarządzenie w sprawie ulg przy sprzedaży patentów na rok 1929.

Obecnie nadeszło wyjaśnienie, w myśl którego izba skarbowa stosować będzie następujące ulgi:

Właściciele taksówek, o ile posiadają jedną taksówkę wykupują kategorję czwartą a od trzech taksówek lub autobusu—trzecią kategorję, bez względu na to, czy posiadają oni szofera, czy też nie. O ile autobus kursuje pomiędzy dwoma miastami, należącemi do różnych klas patentów, winni właściciele autobusu wykupić patent w miejscowości, w której zamieszkują.

Księgarnie i dystrybucje, oraz restauracje, w których odbywa się sie sprzedaż papierów, nie muszą wykupywać na tę sprzedaż specjalnych patentów..

Restauracje, mleczarnie, cukiernie i t. p. w których prócz piwa nie sprzedaje się napojów alkoholowych wykupują kategorję trzecią.

Na podanie podatnika, które można składać do 1 stycznia, winny być stosowane ulgi, w myśl których kategorję trzecią, zamiast drugiej, może nabyć przedsiębiorstwo, które sprzedaje artykuły luksusowe, lecz w roku 1927 nie osiągnęło większego obrotu niż 30 tys. zł. a artykuły luksusowe stanowią do 5 proc. ogólnej ilości posiadanego towaru, przyczem dotyczy to przedsiębiorstw prowadzących handel towarami krajowemi.

Z tej samej kategorji korzystać mogą księgarnie, prowadzące sprzedaż materjałów piśmiennych, o ile obrót wynosił do 30 tys. zł. i zatrudniony tam jest, prócz właściciela i członka rodziny tylko jeden pracownik.

Przy tym samym obrocie może właściciel składu aptecznego wykupić patent trzeciej kategorji, o ile sprzedaje towar krajowy.

Wreszcie właściciele budek ulicznych z gazetami i papierosami mogą być zwolnieni od czwartej kategorji, o ile to zagraża ich egzystencji. (b).

⁂

Jak wiadomo, w bieżącym miesiącu przypada termin wykupienia świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1929.

Wobec powyższego przypominamy wszystkim płatnikom, iż ostateczny termin wykupu patentów mija w dniu 30 b. m. Ze względu zaś na to, iż w dniach 23 — 26 b. m. przypadają święta Bożego Narodzenia, a w ciągu ostatnich czterech dni w urzędach skarbowych panować będzie wielki tłok, wskazane jest, by kupcy i przemysłowcy, nie zwlekali, starając się załatwić wszelkie formalności do dnia 23 b. m.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż na mocy decyzji łódzkiej izby skarbowej stowarzyszenia i związki kupieckie otrzymały prawo przyjmowania opłat za świadectwa przemysłowe i załatwianie wszelkich formalności w urzędach.

Skrzynka do listów.

—:—

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawie komunikatu zarzadu związku zaw. muzyków Rz. P. oddział łódzki Piotrkowska 79 umieszczonego w poczytnem piśmie W. Pana w dniu 10 grudnia 1928 roku, mam zaszczyt wyjaśnić, iż za oszczercze rozpowszechnianie wiadomości o mojej rzekomo szkodliwej działalności, wymierzonej przeciwko interesom ogólnym związku, wystąpiłem do sądu okręgowego z odnośna skargą przeciwko podpisanemu zarzadowi i inspiratorom.

Racz Pan przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania:

Teodor Ryder.

Nieznani osobnicy

rozmyślnie psują automaty telefoniczne.

Jak wiadomo, bardzo wiele automatów telefonicznych w Łodzi jest zepsutych i nie funkcjonuje. Wywołuje to oczywista skargi ze strony publiczności.

Jak się okazuje jednak, automaty te znajdują się w stanie nieczynnym z powodu karygodnego obchodzenia się z nimi nieznanych osobników, którzy rozmyślnie psują je, przez wrzucanie do nich monet pogiętych, uszkodzonych oraz różnych przedmiotów.

Mechanicy telefoniczni wydobyli w ostatnich czasach z automatów znaczną ilość guzików, blaszek i t. p. co stanowi dowód systematycznego psucia aparatów, mających służyć ku wygodzie szerokiego ogółu.

Zwrócić należy uwagę, iż wrzucenie blaszki, czy guzika nie powoduje połączenia telefonicznego, nie dając więc żadnego efektu, poza zepsuciem automatu. (a).

P. B. K.

Polski Biały Krzyż.

Ostoją wolności i gwarancją niepodległości bytu każdego państwa, jest jego armja. By mogła ona jednak spełniać skutecznie swe zaszczytne obowiązki musi być otoczona najtroskliwszą opieką, nietylko rządu ale i społeczeństwa. Prawdę tę zrozumiało doskonale społeczeństwo polskie w pamiętnych dniach 1920 roku, kiedy żołnierz nasz składał krwawy egzamin dojrzałości. Jeżeli wojna z nawałą bolszewicką skończyła się świetnem zwycięstwem, to zawdzięczać to możemy zarówno bohaterstwu naszej armji, jak i entuzjazmowi całego społeczeństwa, który sprawił, że było ono jakby ariergardą walczących w szeregu, z której ci, co szli umierać, czerpali moc ducha i niezłomne przekonanie, że zwyciężyć muszą.

I społeczeństwo zrozumiało, że ostoją niepodległego bytu nie są tylko karabiny i armaty, ale przedewszystkiem niezłomny hart ducha i świadoma wola jego obrońców.

Rolę wiernego druha i pomocnika armji polskiej we wszystkich jej poczynaniach, mających na celu podniesienie kultury i wartości moralnej żołnierza przyjął na siebie Polski Biały Krzyż.

Polski Biały Krzyż postawił sobie za cel budzenie w żołnierzu polskim najgłębszych wartości ludzkich, postawił sobie jako obowiązek podniesienie poziomu kulturalnego, duchowego i umysłowego żołnierzy, obowiązek wychowywania świadomych odpowiedzialnych, czynnych obywateli kraju. By spełnić te obowiązki P. B. K. organizuje nauczanie na wszystkich stopniach, zakłada świetlice, biblioteki, czytelnie, kółka dramatyczne, gospody żołnierskie, organizuje obchody, wygłasza odczyty i t. d.

Dziś, dzięki zrozumieniu odpowiednich czynników, każdy cywilny mieszkaniec Łodzi ma zapewnione bezpłatne dokształcenie na kursach wieczorowych. Każdy ma możność nietylko nauczyć się czytać i pisać, lecz nabywać względnie uzupełniać swoje wiadomości fachowe.

A więc żołnierz łódzkiego garnizonu, żołnierz pułku, noszącego nazwę „Dzieci łódzkich" nie może być pozbawiony tych praw i przywilejów, które przysługują wszystkim mieszkańcom Łodzi, dlatego, że wypełnia swój zaszczytny obowiązek, że odbywa służbę wojskową.

Zamierzenia Polskiego Białego Krzyża idą po jednej linji z zamierzeniami komisji oświaty pozaszkolnej. Jeden cel: wytępienie analfabetyzmu.

Dlatego też społeczeństwo nie może być obojętne na apel i jaknajliczniej winno przystąpić na członków Polskiego Białego Krzyża, by chociaż drobnym datkiem czy minimalną składką członkowską, która rozpoczyna się od 50 groszy miesięcznie, przyczynić się do realizacji wzniosłego celu.

Pamiętajmy o potrzebach żołnierza nietylko w czasie parad i uroczystości, lecz i w jego szarem codziennem życiu.

Służba w artylerji

trwać będzie 20 miesięcy.

Jak nas informują władze wojskowe, pobór do wojska osób zaliczonych do artylerji odbędzie się w lutym 1929 roku, a nie jak dotychczas, razem z wszystkiemi rodzajami broni.

Nadto, w myśl zmienionych przepisów, służba w artylerji trwać będzie znacznie dłużej aniżeli w innych rodzajach broni, mianowicie 20 miesięcy. Poborowi odbywać ją będą w ciągu jednej zimy i dwóch okresów letnich.

Zmiana ta nastąpiła z tego względu, iż służba w artylerji wymaga należytego przygotowania, przeto odbywać się będzie przez 2 poligony artyleryjskie, tak aby poborowi mogli uczestniczyć dwa razy w manewrach letnich. (i).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 grudnia 1928

Restrykcje Banku Polskiego.

Nadwyżki budżetowe.--Rezerwy skarbowe.--Deflacja.--Restrykcje kredytowe

Zagadnieniu „pieniędzy publicznych" (Problem der oeffentlichen Gelder, wedle niemieckiej nomenklatury ekonomicznej) poświęcaliśmy uwagę od chwili kiedy poczęło ono odgrywać znaczniejszą rolę na naszym rynku pieniężnym, a więc od czasu kiedy nadwyżki z gospodarki budżetowej i pozabudżetowej (zużycie pożyczek) na większą skalę spowodowały wzrost rezerw skarbu państwowego.

Zjawisko pęcznienia rezerw skarbowych ma swą strone dodatnią i ujemną. Z jednej strony jest znamieniem pomyślnego stanu finansów państwowych, tak bardzo miarodajnego dla ogólnej prosperacji gospodarczej kraju. Z drugiej strony — oznacza wycofanie pewnych ilości zasobów obrotowych gospodarstwa społecznego, co oczywiście uszczupla płynność obrotu. Rzecz w tem, by stan rezerw znajdował się na poziomie pewnego optimum, a więc, by możliwie strona dodatnia przeważała nad ujemną.

Chociaż w chwili obecnej na marginesie polityki finansowej nasuwa się niejedna uwaga krytyczna (dawaliśmy im ostatnio niejednokrotnie wyraz) — wydaje się, że sprawa nadwyżki i rezerw nie przedstawia się tak niekorzystnie jak to się ostatnio słyszy.

W roku gospodarczym skarbu 1926-27 nadwyżka wyniosła 156 miljonów zł. (względnie w okresie lipiec 1926 — marzec 1927 — 187,1 milj. zł., gdyż reszta t. j. 31,1 milj. zł. poszła na pokrycie niedoboru pierwszego kwartału). Rok następny dał 265,1 miljonów złotych nadwyżki. W bieżącym roku za pierwsze siedem miesięcy budżetowych (do 1 listopada) wynosi 74,6 milj. zł., a więc jeżeli przeciętna miesięczna utrzyma się, będziemy za rok cały mieli tylko około 100 milj. złotych.

Jak widać, mimo systematyczny rozrost naszego budżetu, nadwyżka ujawnia tendencję malenia i to w stopniu bardzo silnym. Tak więc przeciążenie podatkowe i dekapitalizacja społeczna z tem związana bynajmniej nie idzie na rzecz nadwyżek i oszczędności, ale raczej na rzecz konsumpcji państwowej, a więc należy bardziej dążyć do ograniczenia tej konsumpcji niż do zmniejszania nadwyżek.

Tyle o nadwyżkach uzyskanych z wykonania budżetu, miarodajnych dla dynamiki rezerw. A teraz słów kilka o ich statyce.

Na dzień 1 października rezerwy skarbu wynosiły (w okrągłych miljonach)

w kasach skarb.	74 milj. zł.
w P. K. O.	36 milj. zł.
w Banku Polsk.	274 milj. zł.
Razem	384 milj. zł.

Oczywiście w naszych warunkach jest to kwota bardzo znaczna. Notabene pamiętać należy, że rezerwy instytucji autonomicznych skarbowych wynoszą również ok. 100 milj. złot. Mielibyśmy więc razem rezerw państwowych na ok. pół miljona złotych.

Jeżeli zastanowimy się, dla większej ścisłości, tylko nad kwotą 384 milj. złot., to z niej za względnie unieruchomioną trzeba uznać sumę lokaty w Banku Polskim, częściowo także w P. K. O.

Czyż istotnie w obecnej chwili unieruchomienie tych kwot (nie wiele przekraczających 300 milj. zł.) — jest dla gospodarstwa społecznego z gruntu ujemnem? Pogląd taki można kwestjonować.

Jest niewątpliwem, że (zwłaszcza wobec stanu bilansu handlowego) w tej chwili istnieć musi pewna deflacjonistyczna polityka. Niewątpliwie Bank Polski już ją w części podjął, zmniejszając przez parę dekad swój portfel. Przedstawiciele życia gospodarczego najsłuszniej domagają się jednak ostrożności w restrykcjach. Bank daje się widać temi ostrzeżeniami powodować; dowodem tego — fakt, iż w ogłoszonem wczoraj sprawozdaniu dekadowem — wbrew ostatniej tendencji, portfel wzrósł o jakieś 10 miljonów złotych. Niewątpliwem jest dla nas, iż ostrożność w restrykcjach jest umożliwiona m. in. tem, że Bank Polski ma świadomość „zamrożenia" salda na jego rachunkach kas państwowych, które choć formalnie w bilansie są subpozycją, t. zw. „natychmiast płatnych zobowiązań", w rzeczywistości są w dużym stopniu (mniej więcej do ćwierci miljarda) nieruchome.

Jakiż stąd wniosek? Niewątpliwie ten, że utrzymywanie się i pewien wzrost nieruchomych rezerw skarbowych, będąc czynnikiem deflacyjnym — pozwala na łagodniejsze stosowanie drugiego środka deflacji t. j zmniejszania kredytów. Wychodzi to oczywiście na dobre życiu gospodarczemu. Przedstawiciele sfer gospodarczych, którzy żalą się w tej chwili na nadmierne rezerwy — powinni sobie z tego zdawać jasno sprawę.

Dr. A. Z.

Waloryzacja kaucji

w elektrowni łódzkiej.

Sprawa waloryzacji kaucji przedwojennych oraz wojennych i powojennych abonentów elektrowni weszła nareszcie na realne tory.

Przedstawiciele magistratu w radzie nadzorczej elektrowni zażądali pełnej waloryzacji t. j. przeliczenia kaucji według parytetu złota. Rada nadzorcza odrzuciła ten wniosek i zgodziła się przeliczyć kaucje markowe według równowartości: 1,800.000 marek równe jednemu złotemu.

Jak dowiadujemy się, przedstawiciele miasta w elektrowni zamierzają użyć wszelkich środków prawnych i domagać się przeliczenia kaucji, według równowartości kilowattgodzin, jakie przedstawiały kaucje abonentów, w chwili ich złożenia. Żądanie to motywują faktem, nieistnienia specjalnego funduszu kaucyjnego, gdyż złożone na ten cel sumy zasiliły fundusze obrotowe elektrowni, oraz zostały zużyte na inwestycje.

Abonenci z zaciekawieniem oczekiwać będą wyniku tego sporu, ze względu na jego skomplikowaną strukture prawną. Objekt sporu przedstawia wartość wielu miljonów złotych.

Walka w towarzystwie kredytowem.

Możliwość unieważnienia uchwał ostatniego zebrania.

Sytuacja, wytworzona po ostatniem ogólnem zebraniu Towarzystwa Kredytowego jest zupełnie zagmatwana. Tym razem towarzystwo rozpadło się znowu na dwie wrogie grupy: Pogonowskiego i Helmana.

Najbardziej fatalną okolicznością jest fakt, iż obie grupy wciągnęły do akcji hasła wyznaniowe.

Pozatem walka toczy się o przyjęcie systemu kurjalnego przy wyborach, czemu z początku była przeciwna grupa Pogonowskiego, lecz obecnie w zasadzie się zgodziła.

Grupa Helmana przeforsowała na zebraniu, odbytem w dn. 5 b. m. zasadę 3 kurji. Do pierwszej należeliby dłużnicy, posiadający pożyczki począwszy od 100.000 zł., do drugiej od 20.000 zł. — 100.000 zł., do trzeciej dłużnicy od 1.000 zł. do 20.000 zł.

W ten sposób grupa Helmana miałaby zapewnioną stałą większość we władzach towarzystwa kredytowego, dzięki przewadze, posiadanej w dwóch pierwszych grupach.

Do pierwszej kurji należy ok. 50 osób, do drugiej 200, a do trzeciej 1.200.

Grupa Pogonowskiego posiada zdecydowaną większość w trzeciej kurji i rozporządza małą mniejszością w drugiej.

Przy zastosowaniu wyborów kurjalnych, podług systemu uchwalonego na ostatniem zebraniu, grupa Helmana rozporządzałaby łącznie ok. 85 mandatami, t. j. 45 mandatami z pierwszej kurji, ok. 40 z drugiej, podczas gdy grupa Pogonowskiego 45 mandatami z trzeciej kurji oraz 5-cioma z drugiej, które są wątpliwe.

Wobec tego, iż p. Helman reprezentuje większą i średnią własność znajdującą się w rękach żydów, a p. Pogonowski własność małą, będącą w rękach chrześcijan, obie strony używając haseł wiecowych, zeszły na platforme walki niedopuszczalnej w organizacjach kredytu długoterminowego.

Akcentowanie przynależności wyznaniowej nie jest argumentem, który doprowadzić może do pożądanych rezultatów. Należy szukać kompromisu, zwłaszcza, iż grupa Pogonowskiego wyraziła zgodę i bądź co bądź liczebnie jest mocna.

Pozatem legalność ostatniego zebrania jest naprawdę wątpliwa, skoro ustalone zostały, aż dwa prawne terminy: jeden przez komitet nadzorczy na 5 b. m., drugi przez dyrekcję na 16 grudnia. Popełniono pozatem szereg nieformalności przy głosowaniu, obradowano mimo braku porządku dziennego.

Najpraktyczniejszem wyjściem byłoby odtrąbienie odwrotu przez obie strony i przeniesienia sporu z platformy prawnej, na jaką obecnie zeszedł na tory kupieckiego kompromisu. A pp. Pogonowski i Helman winni znaleźć przyjacielski sposób rozwiązania wytworzonej sytuacji.

Wymaga tego dobro instytucji, będącej uosobieniem historji naszego miasta i mającej za zadanie zbudowania nowoczesnej Łodzi.

Wybory „zrzeszeniowe"

do izby przemysłowo-handlowej.

W dniu wczorajszym w miejscowych organizacjach gospodarczych odbyły się wybory „zrzeszeniowe" radców łódzkiej izby handlowo-przemysłowej.

Dnia 15 b. m. listy wybranych kandydatów zostaną przedłożone głównej komisji wyborczej, poczem nastąpią urzędowe nominacje.

W każdym bądź razie do końca bieżącego miesiąca skład izby będzie skompletowany.

Na posiedzeniach w organizacjach wybrani zostali pp.:

Ze związku przemysłu włókieniczego:
1) dr. Marceli Barciński;
2) prezes Borys Ejtingon;
3) dr. Juljan Bornet (dyr. Tow. Akc. Zilbersztajn);
4) Robert Arbet (dyr. Tow. Akc. Krusche i Ender);
5) Seipelt (dyr. Tow. Akc. K. Eisert).

Z urzędu starszych m. Łodzi.
Ludwik Koral (prezes związku ekspedytorów).

Ze stowarzyszenia kupców m. Łodzi:
1) Mieczysław Hertz;
2) Leon Mokrski;
3) Maurycy Tempelhof (dyr. Banku Depozytowego).

Z centralnego stowarzyszenia kupców:
1) inż. G. Praszkier;
2) Leon Mazur.

W innych organizacjach (krajowy związek, stow. fabrykantów stow. kupców chrześcijan i stow. drobnych kupców) wybory odbędą się w najbliższych dniach.

C.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 8.88.25. CZEKI: Belgja 124.02.20, Holandja 358.30, Londyn 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Szwajcarja 171.75, Wiedeń 125.75, Włochy 46.72, Marka niemiecka 212.55.

AKCJE.

Bank Polski 175.50, 175, Bank Zarobkowy 82, Kijewski 96, Siła i Światło I em. 112, II em. 109, Czersk, 4, Firley 55, 48.50, Leszczyński 18, Wysoka 230, Węgiel 95.50, 95, Lilpop 40, 39.50, Modrzejów 32.75, Norblin 204, Ostrowieckie S. B. 98, Rudzki 44.50, Starachowice 37.50, 37, Wulkan 7.50, Zieleniewski 145.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 107, 107.25, 105.75, Pożyczka stabilizacyjna 92, Dolarówka 100, 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60, Kolejowa 102.50, 8-proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zl. 47.75, 48.25, 8-proc. listy zastawne ziemskie zl. 76.25, 8-proc. m. Warszawy zl. 69, 68.75, 69.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 8 grudnia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 10.24, luty 20.24, marzec 10.26, kwiecień 10.27, maj 10.28, czerwiec 10.25, lipiec 10.25, sierpień 10.17, wrzesień 10.09, październik 10.02, listopad 9.97, grudzień 10.23, loco 10.75, grudzień 1929 roku 9.95.

Liverpool, 10 grudnia. Bawełna egipska. Zamknięcie: styczeń 18.23, marzec 18.36, maj 18.41, lipiec 18.51, listopad 18.48, loco 18.89.

Aleksandrja, 8 grudnia. Bawełna egipska. Styczeń Sak. 37.80, luty Ashm. 23.65, marzec Sak. 38.30, kwiecień Ashm. 24.15, maj Sak. 38.68 czerwiec Ashm. 24.50, październik Ashm. 24.81, listopad Sak. 38.35, grudzień Ashm. 23.25.

Aleksandrja, 10 grudnia. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 36.98, marzec 37.20, maj 37.66, listopad 37.65. Ashmouni: luty 22.70, kwiecień 23.05, czerwiec 23.45, październik 23.90, grudzień 22.16.

Nowy Jork, 10 grudnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.60—65, marzec 19.63—65, maj 19.60—63, lipiec 19.40—42, październik 19.00—02, grudzień 19.70—76. Środek I (w nawiasach środek II): styczeń 19.65 (19.62), marzec 19.69—70 (19.65—66), maj 19.64—65 (19.62), lipiec 19.41 (19.39), październik 18.98 (19.00), grudzień 19.76 (19.70). Zamknięcie: styczeń 19.75—76, luty 19.77, marzec 19.80—81, kwiecień 19.77, maj 19.74—76, czerwiec 19.60, lipiec 19.47—50, sierpień 19.36, październik 19.10—11, grudzień 19.86—87, loco 20.00.

Nowy Jork, 8 grudnia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 19.75—78, luty 19.77, marzec 19.80—83, kwiecień 19.77, maj 19.75—78, czerwiec 19.57, lipiec 19.50—55, sierpień 19.35, wrzesień 19.17, październik 19.02—05, listopad 19.10, grudzień 19.85—88, loco 20.00.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1156 z dnia 7 grudnia 1928 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe).

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1. wieprzowina	zł. 2.60	18. baleron gotowany	zł. 6.30
2. wieprzowina bez kości	„ 3.20	19. baleron surowy	„ 4.90
3. schab i baleron	„ 3.20	20. boczek surowy wędz.	„ 4.30
4. słonina	„ 3.40	21. boczek gotowany	„ 4.70
5. sadło	„ 3.40	22. szmalec	„ 3.90
6. salceson	„ 3.40	23. słonina papryk.	„ 4.70
7. kiełbasa krajana	„ 3.40	24. siekane	do umowy
8. kiełbasa serdelowa	„ 3.40	25. polędwica sur. wędz.	„ 6.70
9. pasztetowa	„ 4.30	26. kiełbasa surowa	do umowy
10. serdelki	„ 4.50	27. rolada	„ 4.30
11. podgardlana	„ 2.40	28. kiełbasa sucha	„ 5.30
12. czarna	„ 2.40	29. salami	„ 8.—
13. kaszanka	„ 1.30	30. parówki	„ 5.30
14. krakowska	„ 4.30	31. kiełbasa sucha polska	„ 6.20
15. szynka gotowana	„ 6.30	32. kiełbasa sucha moskiew.	„ 6.20
16. szynka sur. wędz.	„ 3.60	33. kiełbasa sucha myśliwska	„ 7.50
17. szynka bez kości	4.16	34. salami miękkie	„ 5.30

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

ŁÓDŹ, dnia 8 grudnia 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi
w/z. Dr. E. WIELIŃSKI.



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga! 1-e piętro. 30

SPRZEDAM urządzenie sklepowe, półki szafa i dwa kontuary z biurkiem. Rzgowska 52 m. 6, od 5—9. 13

SPRZEDAM dom 3 piętrowy, oficyna. 3 piętro, ogród owocowy, bez długów, centrum Łodzi. — Wiadomość w pośrednictwie Borowskiego, Zgierz, Parzęczewska 3 — oraz wiele innych domów posiadamy do sprzedania. 16

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1. 30

PIANINO czarne krzyżowe koncertowe sprzedam bardzo tanio. Konstantynowska 51, wiadomość u dozorcy.

PIANINA Stainwaya, Seilera i innych nowe i używane poleca firma Pianola: Al. I Maja Nr. 4. Właściciel Sz. Szturm. 16

UWAGA! Są do nabycia place morgowe i ćwierćmorgowe, także domy i mieszkania po cenach dostępnych. Wiadomość: Chojny, ul. Rzgowska 149.

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania, ul. Abramowskiego (Gubernatorska) 26. 6

ELEGANCKIE story filet okazyjnie do sprzedania. Gutmanowa, Cegielniana 60. 60

Lokale

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia solidnemu panu. Wólczańska 10, fr. II piętro, m. 15.

2 POKOJE poszukuje młode małżeństwo, w okolicy Pl. Wolności. Oferty sub: „Telefon 1004".

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem poszukiwany, proszę podac cenę sub: „K. L."

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Pstrągowski, Pomorska 5.

DUŻY słoneczny pokój do wynajęcia. Wiadomość: Szkolna 24 m. 6. 15

2 POKOJE z kuchnią, przytem ładny sklep nadający się na biuro przy ulicy Dzielnej do odstąpienia. Wiadomość: tel. 62-66, między 5—7 pp. 13

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent. „Polruch". Traugutta 4. Tel. 41-01.

2MAŁE pokoje z centralnym ogrzewaniem tylko na biuro w śródmieściu od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Z. O. 250". 11

ŁADNIE umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie dla izraelity do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 37, m. 8 do godz. 5 po poł. 11

2 POKOJE potrzebne od Nowego Roku nieumeblowane, duża sala i gabinet, w centrum miasta nie wyżej 1 p. przyzwoite wejście. Tel. 60-36 od 9 do 12 i od 4—6. 11

SKROMNIE umeblowany pokój ze wszelkiemi wygodami natychmiast do oddania (telefon). Narutowicza 56 m. 10, od 2—4 i od 8 g. w.

Posady

BUCHALTER - bilansista, siła pierwszorzędna, korespondent polsko - niemiecki, reguluje zaległości, sporządza bilanse, przyjmie zajęcie na godziny, lub całodzienne. Oferty sub: Łódź, skrytka pocztowa 310. 12

BUCHALTER - bilansista i korespondent, przyjmie stałą posadę lub zajęcie dorywcze — nowe księgi lub bilansowanie. — Of. do Republiki „Zet". 12

KSIĘGOWY samodzielny, rutynowany, zechce złożyć szczegółową ofertę sub: „300".

WYKWALIFIKOWANA biuralistka ze znajomością niemieckiego, francuskiego i angielskiego, biegle pisząca na maszynie poszukuje posady. Sub: „Biuralistka". 13

POTRZEBNA panna do trojga dzieci od lat 7—9, na wyjazd do Bydgoszczy. Wykształcenie i muzyka wymagane. Oferty sub: „S. K."

POTRZEBNI agenci do sprzedaży obrazów oraz chłopcy do roboty. Zgłoszenia w firmie Wł. Wiecheckiego, ul. Lutomierska 108.

POTRZEBNA fryzjerka i fryzjer. Konstantynowska 78. Trojanowski.

RUTYNOWANY buchalter - korespondent polsko - niemiecko - francusko - rosyjski, długoletnia poważna praktyka, świadectwa, referencje, chce zmienić posadę od 1-go stycznia. M. Kaufman, Wólczańska 37. 16

MŁODA, inteligentna studentka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biuralistki, najchętniej sekretarki. Oferty „Posada".

TECHNIK i stroiciel fortepianów K. Fulde, przyjmuje strojenie i wszelkie reperacje. Gdańska 112, 8—11—13. 13 13-ej. 13

POTRZEBNE zdolne podręczne do pracowni sukien. Ł. Olejniczak, Piotrkowska Nr. 200. 12

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32. m. 21. 30

STUDENTKA udziela lekcji. Ceny bardzo przystępne, Piotrkowska 16, mieszkania 26. 12

BUCHALTERJI naucza bardzo szybko nauczyciel nauk handlowych. Również udziela niemieckiego i korespondencji handlowej: Wólczańska 98 m. 14 od 5-8

MATEMATYKI, fizyki udziela student politechniki rutynowany pedagog. Oferty sub „M. 314".

Rozmaite

„STENOGRAF POLSKI" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

CHOROBY serca, astma Sanatorjum „Salus" Dr. Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11.

GŁUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 20

STRZYŻENIE i golenie tanio i higienicznie Piotrkowska 64, w podwórzu.

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę

SŁUCHAJCIE! Gwiazdkowe prezenty. Poco śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: Materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 18. 10

WYDAJĘ smaczne domowe obiady po cenie przystępnej, Zawadzka nr. 15, mieszk. 12. 11

Zagubione dokum.

KWIT za Nr. 17861 wydany dnia 11 października b. r. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Łodzi na imię p. Adolfa Kroeninga na oddany do inkasa weksel pł. 15 października b. r., na zł. 361.— w Gdańsku został zagubiony i niniejszem takowy się unieważnia.

ZGUBIŁEM na ulicy Piotrkowskiej między ulicami Andrzeja i 6-go Sierpnia portfel zawierający Zł. 240 oraz różne papiery. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot portfelu za wynagrodzeniem lub wrzucenia papierów w skrzynkę do listów znajdującą się na drzwiach mieszkania: Piotrkowska 271 m. 8.

ZAGUBIONY czyli skradziony został czek na 700 zł. pł. 11 grudnia 1928 r. podp. Jan Maciński, żyro Kopelowicz na Bank, Andrzeja 3, niniejszem unieważniam. Fabjan Olszer, Andrzeja 58.

ZGUBIONO paszport zagraniczny na imię Zacharja Jonas Zilberberg, zamieszkały Zawadzka 36, wydany w starostwie grodzkiem w Łodzi, w roku 1928

ZGUBIONO kwit kaucyjny z roku 1913 na rb. 600.— na nazwisko Mintz i Asz, wydany przez Elektrownię Łódzką.

MARYLA Glasmanówna ucz. I klasy gimnazjum Aba, zgubiła matrykułę. Znalazca łaskawie zwróci do gimnazjum.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.